

Marzec
1998

40



Rozszerzenie uprawnień akademickich Wydziału Mechanicznego



Czy polski uczony może zdobyć Nagrodę Nobla ?



• indeks

PISMO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

W numerze:

Problemy bezpieczeństwa w pojazdach samochodowych

Czy polski uczony może zdobyć Nagrodę Nobla?

Seminar Series

Posiedzenie Senatu
4 marca '98

Baza Danych Budownictwa – Bauhandbuch – BAU

Rynek kapitałowy

Politechnika Świętokrzyska u progu XXI wieku

Polska książka naukowa w Paryżu

„Master Plan” Ciepłownictwa Miasta Kielce

Zdrowy styl życia

Od determinizmu do chaosu deterministycznego

Conservatio '98

Rewaloryzacja pałacu w Czyżowie Szlacheckim

Wydawnictwa PŚk.

INSPEC – praktyczne informacje dla użytkowników

O wolickiej cementowni

Poletko humanisty



Laureaci finału Konkursu na Najlepszą Pracę Dyplomową



Wręczenie pierwszej nagrody mgr. inż. Zbigniewowi Szmigiero



Komisja Konkursowa

Politechnika Świętokrzyska u progu XXI wieku

Rozszerzenie uprawnień akademickich Wydziału Mechanicznego było okazją do zaproszenia przedstawicieli kieleckich mediów, aby zaprezentować, że kielecka uczelnia techniczna potrafi dać rzetelną wiedzę absolwentom wchodzącym w życie zawodowe w XXI wieku.

12 marca br. w spotkaniu zorganizowanym przez dziekana Wydziału Mechanicznego prof. Tomasa Otmianowskiego wzięli udział przedstawiciele kieleckiej prasy i telewizji, prorektor PŚk. dr inż. Barbara Goszczyńska oraz prodziekani Wydziału: prof. Andrzej Szplit, prof. Lech Stańczyk, dr inż. Stanisław Dziechciarz.

Wydział Mechaniczny z prawem doktoryzowania

Wydział Mechaniczny PŚk. otrzymał 23 lutego br. uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk technicznych w dyscyplinie mechanika. Rozszerzenie uprawnień akademickich Wydziału Mechanicznego jest wyróżnieniem otwierającym możliwość nadawania stopni doktorskich, nie tylko w dyscyplinie

budowy i eksploatacji maszyn, ale w dyscyplinie mechanika, dziedzinie teoretycznej, której zakres jest bardzo szeroki. Poza tym jest krokiem w kierunku uprawnień habilitacyjnych, o których nadanie Uczelnia wystąpi już w czerwcu br. Oznaczać to będzie pełnię praw akademickich i znacznie przybliży sprawę powołania uniwersytetu w Kielcach. Uprawnienia te dają także możliwość prowadzenia studiów doktoranckich, ula-

twiają drogę uzyskania kategorii „A” dla WM w rankingu KBN.

Fakt ten przyczynił się również do zwiększenia funduszy z KBN na działalność naukowo-badawczą. Ta zmiana ułatwi awans naukowy nie tylko pracownikom naukowym Politechniki Świętokrzyskiej, ale również tym, którzy u nas zdobywają stopnie naukowe.

Dokończenie na stronie 8

Najlepsze prace dyplomowe

14 stycznia 1998 r. na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej pod przewodnictwem prof. Czesława Lewinowskiego odbył się finał Konkursu na Najlepszą Pracę Dyplomową. Pięć prac, wybranych w poprzednich etapach, było prezentowanych przed Komisją Konkursową, w skład której wchodził: prof. G. Rakowski, prof. W. Rudziński, prof. W. Trąmpczyński, prof. M. Żygadło, dr B. Goszczyńska – prorektor ds. studenckich i dydaktyki oraz przedstawiciele znanych kieleckich firm budowlanych.

Prezentowane prace były oceniane nie tylko przez przedstawicieli Uczelni, ale także firm, w których wielu absolwentów znajduje pracę. Komisja przyznała trzy nagrody i dwa wyróżnienia, w tym jedno za dyplomową pracę inżynierską.

I miejsce (nagroda 3000 zł) – mgr inż. Zbigniew Szmigiero, praca pt. *Konstrukcja szkieletowa z elementów cienkościennych. Analiza wrażliwości podczas wzmacniania konstrukcji*. Promotor: dr inż. Leszek Chodor.

II miejsce (nagroda 2500 zł) – mgr inż. Marcin Wróblewski, praca

pt. *Dwupoziomowa hala targowo-usługowa o powierzchni 12.000 m² przykryta kopułą*. Promotor: dr inż. Jarosław Mucha.

III miejsce (nagroda 2000 zł) – mgr inż. Paweł Kossakowski, praca pt. *Projekt adaptacji zespołu zabytkowych piwnic w Pierzchnicy*. Promotor: dr inż. Grzegorz Łagowski.

Wyróżnienie (nagroda 1000 zł) – mgr inż. Dariusz Wójcicki, praca pt. *Hala sportowa z trybunami na 1000 osób o przykryciu wiszącym*. Promotor: dr inż. Jarosław Mucha.

Wyróżnienie (nagroda 1000 zł) – mgr inż. Edyta Owczarek, mgr inż. Renata Kieloch, praca pt. *Projekt pływalni Politechniki Świętokrzyskiej*. Promotor: prof. Zbigniew Rusin.

Wyróżnienie (nagroda 1000 zł) – inż. Tomasz Bator, inż. Piotr Kudła, praca pt. *Stalowy budynek szkieletowy ze stropami zespolonymi. Szkielet zespolony stalowego budynku szkieletowego*. Promotor: dr inż. Leszek Chodor.

W tej edycji konkursu fundatorami nagród byli: EXBUD S.A. Kielce (I nagroda), MITEX S.A. Kielce (II

nagroda), AGAT S.A. Kielce (III nagroda). Wyróżnienia ufundowali: KPBP-BICK S.A. Kielce, KPRM Kielce, Pia Piasecki – S.A. Kielce. Nagrody wręczyli: Rektor Politechniki Świętokrzyskiej prof. Henryk Frąckiewicz i Dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego prof. Czesław Lewinowski w asyście sponsorów. Ponadto przedstawiciel firmy EXBUD S.A. wręczył laureatowi pierwszego miejsca okolicznościową statuetkę oraz pismo gratulacyjne. Najlepszymi sponsorzy zaproponowali podjęcie pracy w ich przedsiębiorstwach. Obserwatorami finału konkursu byli przedstawiciele środków masowego przekazu: radia, prasy i TV.

Uroczystość została zakończona lampką szampana, w której uczestniczyli laureaci, promotorzy, pracownicy nauki Politechniki Świętokrzyskiej, a także sponsorzy i zaproszeni goście. Podczas spotkania Dziekan WBL, prof. Czesław Lewinowski w towarzystwie przewodniczącego Komisji Konkursowej prof. W. Trąmpczyńskiego wręczyli laureatom oraz promotorom prac okolicznościowe dyplomy.

Problemy bezpieczeństwa w pojazdach samochodowych

W dniach 17–19 lutego br. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Uroczysko” w Cedzynie k. Kielc odbyła się Konferencja Naukowo-Techniczna nt. *Problemy bezpieczeństwa w pojazdach samochodowych*. Głównym organizatorem Konferencji była Katedra Pojazdów i Sprzętu Mechanicznego Politechniki Świętokrzyskiej, przy współudziale Instytutu Pojazdów Politechniki Warszawskiej, Rady Naczelnej Stowarzyszenia Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego oraz sekcji Podstaw Konstrukcji Maszyn Komitetu Budowy Maszyn PAN.

Komitelowi Naukowemu Konferencji przewodniczył prof. dr hab. inż. Jan W. Osiecki, a Komitet Organizacyjny działał pod przewodnictwem dr. hab. inż. Tomasza L. Stańczyka, prof. Politechniki Świętokrzyskiej.

Wraz z bardzo dynamicznym rozwojem transportu samochodowego w ostatnich latach rozwijają się również prace naukowe mające na celu doskonalenie bezpieczeństwa czynnego i biernego samochodów oraz ograniczenie skutków wypadków drogowych, których ilość, mimo wielostronnych zabiegów w celu ich ograniczenia, niestety wzrasta. Organizatorzy Konferencji podjęli, po raz pierwszy w kraju, próbę zgromadzenia uczonych i rzeczoznawców – praktyków zainteresowanych problematyką bezpieczeństwa w pojazdach samochodowych na wspólnym spotkaniu w celu skonfrontowania wyników dotychczasowych badań i ustalenia kierunków dalszych przedsięwzięć w tym zakresie.

W Konferencji uczestniczyło ponad 70 osób z większości krajowych politechnik, Wojskowej Akademii Technicznej, Przemysłowego Instytutu Motoryzacji, Instytutu Transportu Samochodowego i Instytutu Ekspertyz Sądowych. Reprezentowane było Laboratorium Kryminalistyczne Policji i niektóre zakłady przemysłu motoryzacyjnego. Liczną grupę uczestników Konferencji stanowili rzeczoznawcy techniki samochodowej reprezentujący Ośrodki Rzeczoznawstwa z różnych regionów kraju.

Obrady Konferencji odbyły się w trzech sesjach plenarnych oraz kilku sesjach dwóch sekcji problemowych.

Podczas obrad plenarnych przedstawiono sześć referatów problemowych. Ich autorami byli najwybitniejsi

si przedstawiciele ośrodków naukowych zajmujących się problematyką bezpieczeństwa w pojazdach samochodowych. M.in. prof. J. Wicher z Politechniki Warszawskiej mówił na temat problemów kompatybilności w zderzeniach pojazdów, prof. L. Prochowski z WAT – na temat badań ogumienia w aspekcie bezpieczeństwa ruchu drogowego, a doc. W. Kończykowski z Rady Naczelnej Stowarzyszenia Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego – na temat bezpieczeństwa w pojazdach samochodowych jako elementu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Podczas obrad w dwóch sekcjach problemowych przedstawiono 25 referatów zgłoszonych z różnych ośrodków naukowych kraju.

Uczestnicy Konferencji wzięli także udział w Targach Motoryzacyjnych MOTOTECH '98 w Kieleckim Centrum Targowym. Tam też odbyła się jedna z sesji obrad plenarnych poświęcona problemowi wyposażania pojazdów samochodowych w urządzenia mające wpływ na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Prezentowane referaty, jak również towarzysząca im dyskusja, cechowały się wysokim poziomem merytorycznym.

Zarówno obrady, jak i spotkania kuluarowe, przyczyniły się do szerszej wymiany poglądów na aktualny stan bezpieczeństwa pojazdów samochodowych i ruchu drogowego. Potwierdziły jednoznacznie potrzebę takich spotkań odbywających się cy-

klicznie w celu konfrontacji wyników badań naukowych, ich zasięgu oraz możliwości bieżącego ich wykorzystania w pracy rzeczoznawców technicznych pojazdów samochodowych i ruchu drogowego. Również listy skierowane do organizatorów i uczestników Konferencji, m.in. od Zarządu Polskiego Towarzystwa Naukowego Motoryzacji, potwierdziły celowość odbywania takich Konferencji także w latach przyszłych.

Organizatorzy Konferencji, odnosząc się do życzeń wyrażanych przez jej uczestników, przyjęli zobowiązania działań na rzecz organizacji kolejnego spotkania w 2000 r.

Wszystkie wygłoszone na Konferencji referaty zostały wydane w dwóch tomach przez Wydawnictwo Politechniki Świętokrzyskiej (patrz strona 18 „Indeksu”).

Maciej Lubczyński

Bankomat

6 marca br. w budynku C PŚk. uruchomiono całodobowy bankomat. Oficjalnemu otwarciu bankomatu PeKaO S.A. towarzyszyła lampka szampana. Jest to uzupełnienie oferty eurokonta akademickiego.

Mamy nadzieję, że także pracownicy politechniki skorzystają z tej oferty.

Czy polski uczony może zdobyć Nagrodę Nobla?

W kolejnym konkursie telewizyjnym pt. „Nobel dla Polaka” 28 lutego br. rywalizowały ze sobą trzy projekty badawcze: *Badania prądów błędzących* (Politechnika Gdańska), *Analiza samochodu elektrycznego* (Politechnika Świętokrzyska), *Czyste spalanie* (Politechnika Śląska). Telewidzowie i eksperci z Komitetu Badań Naukowych zadecydowali na co wydamy nasze pieniądze tzw. granty. Wygrał projekt prof. Eugeniusza Popławskiego z Politechniki Świętokrzyskiej.

Laboratoryjny samochód z napędem elektrycznym wygląda i porusza się tak, jak każdy inny Fiat 125 p. W środku znajduje się miernik elektryczny. Ma tylko dwa pedały – przyspieszenia i hamulca, natomiast nie posiada rury wydechowej. Niestety, na razie wyposażony jest w stare akumulatory zajmujące cały bagażnik. W komorze silnikowej mieści się falownik, urządzenie zmieniające prąd stały na przemienny.

W programie telewizyjnym pt. „Nobel dla Polaka” o samochodzie zbudowanym w Laboratorium Napędów Falownikowych Politechniki Świętokrzyskiej – mówili dr hab. inż. Tadeusz Stefański i mgr inż. Sławomir Karyś – Samochód z napędem elektrycznym jest pojazdem ekologicznym, nie powoduje zanieczyszczenia środowiska, a ponadto jest oszczędny w zużyciu energii. Samochody elektryczne są w stanie rozwijać prędkości do 120 km/godz. i więcej, zużywając przy tym minimalną ilość energii. Do przejechania odcin-

ka 100 km z prędkością 50 km/godz. wystarczy energia 5 kWh.

Prace prowadzone w laboratorium Politechniki Świętokrzyskiej, przez zespół pod kierownictwem prof. dr hab. inż. Eugeniusza Popławskiego, mają na celu zmniejszenie strat mocy w układzie napędowym samochodu elektrycznego. Mierzone są także przyrosty temperatur poszczególnych podzespołów.

Na całym świecie trwają badania nad samochodami elektrycznymi; zajmują się tym zagadnieniem wszystkie koncerny samochodowe. Wynalezienie sztucznych magnesów trwałych o swobodnie kształtowanym obwodzie magnetycznym umożliwia skonstruowanie wysoko wydajnych baterii elektromechanicznych, co pozwala mieć nadzieję, że samochody elektryczne znajdą się na ulicach naszych miast.

Profesor Eugeniusz Popławski uważa, że: *powinniśmy się włączyć w te badania, jeżeli mamy wziąć udział w międzynarodowym podziale pracy, niezależnie czy będziemy taki*

samochód produkować, czy nie. Natomiast mamy szansę opracować technologię pewnych podzespołów, które jeżeli dobrze i tanio wykonamy, na pewno będą się sprzedawać.

Zespół pod kierownictwem prof. E. Popławskiego od lat pracuje nad samochodem z napędem elektrycznym i ma już duże osiągnięcia. Celem obecnego projektu jest opracowanie założeń i dokumentacji do konstrukcji tego typu samochodu. (sol.)

Konferencja naukowo-techniczna

Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach i Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie przy współudziale Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach i Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa organizują w dniach 28-29 kwietnia 1998 r. pod patronatem Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego IV Konferencję Naukowo-Techniczną pn. WARSZTAT PRACY RZECZOSZNAWCY BUDOWLANEGO.

Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczy prof. PŚk. dr hab. inż. Zbigniew Rusin, a Komitetowi Naukowo-Technicznemu – prof. dr hab. inż. Leonard Runkiewicz i prof. dr inż. Czesław Lewinowski.

Celem konferencji jest doskonałe warsztatu pracy rzeczoznawcy budowlanego przez przedstawienie i dyskusowanie problemów dotyczących zagadnień technicznych i ogólnych wynikających z działalności rzeczoznawców budowlanych.

Tematem konferencji będą m.in. problemy praw autorskich w projektowaniu i rzeczoznawstwie, problemy techniczne związane z diagnostyką, utrzymaniem, zabezpieczeniem, wzmocnieniem i renowacją obiektów budowlanych, wycena nieruchomości budowlanych oraz rzeczoznawstwo obiektów zabytkowych.

Seminar Series

Prof. dr hab. inż. Mieczysław Poniewski, prorektor naszej Uczelni, w dniach od 27 do 30 stycznia br. przebywał w Rensselaer Polytechnic Institute, Troy, stan Nowy Jork, USA na zaproszenie prof. Michaela Z. Podowskiego, dyrektora Center for Multiphase Research. Prof. M. Poniewski wygłosił referat na temat badań prowadzonych w Zakładzie Termodynamiki i Mechaniki Płynów PŚk. pt. „Statistical Approach to Modeling of Boiling Heat Transfer Hysteresis on Porous Covering”.

W seminarium uczestniczyli profesorowie i doktoranci wydziału mechanicznego RPI.

Profesorowie M. Poniewski i M.Z. Podowski uzgodnili, że w przyszłym roku kalendarzowym obie uczelnie zorganizują wspólnie w Polsce II Międzynarodową Konferencję Wymiany Ciepła w Układach ze Zmianą Fazy. Przypominamy, że pierwsza taka konferencja była zorganizowana w 1996 r. w Mąchocicach pod Kielcami, przez zespół kierowany przez prof. M. Poniewskiego.

Posiedzenie Senatu

4 marca '98

Nowe uregulowania

W związku z zasadami gospodarki finansowej uczelni Senat Politechniki Świętokrzyskiej uchwalił nowe uregulowania dotyczące uzyskiwania i rozliczania środków finansowych stanowiących przychody z płatnych studiów zaocznych i wieczorowych, umownej działalności badawczej, wynajmu pomieszczeń, dzierżawy obiektów i terenów Politechniki Świętokrzyskiej, odpłatnej działalności wydawniczej.

Mając na względzie potrzeby Uczelni w zakresie inwestycji, remontów i modernizacji oraz poprawy warunków realizacji procesu dydaktycznego Senat ustalił podział środków pochodzących z „samofinansujących się przedsięwzięć”: 50% środków pozostaje do dyspozycji Rektora jako pula zwana umownie „funduszem ogólnouczelnianym”, 50% środków pozostaje w dyspozycji dziekana, jako pula zwana umownie „funduszem wydziałowym” (odpowiednio Dyrektora Administracyjnego, Dyrektora Centrum Laserowych Technologii Metali). Fundusz ogólnouczelniany podlega podziałowi: 50% przeznaczana się na ogólnouczelniane cele inwestycyjne, 50% przeznaczana się na potrzeby pionów funkcjonalnych, w tym na sfinansowanie uzasadnionych potrzeb jednostek, które bezpośrednio przyczyniły się do wypracowania tych środków.

„Fundusz wydziałowy” (Fundusz CLTM, Dyrektora Administracyjnego) podlega podziałowi: 50% przeznaczana się na potrzeby modernizacji i remonty Wydziałów (CLTM), 50% przeznaczana się na bieżące potrzeby wydziału (CLTM, Dyrektora Administracyjnego), w tym na sfinansowanie uzasadnionych potrzeb jednostek, które bezpośrednio przyczyniły się do wypracowania tych środków.

Uporządkowanie wewnętrznych aktów prawnych

Obecnie zaszła konieczność zrewidowania uchwał Senatu podjętych od początku obowiązywania ustawy o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 r., a następnie zarządzeń Rektora wydanych w analogicznym okresie. Wiele z tych dokumentów utraciło ważność lub stały się bezprzedmiotowe z innych formalnych lub merytorycznych przyczyn. Ustalenie wykazu obowiązujących aktualnie w Politechnice Świętokrzyskiej wewnętrznych aktów prawnych wymagało decyzji Senatu w odniesieniu do niektórych uchwał.

Studium czy liceum

Ze względu na trudną sytuację finansową Uczelni i brak możliwości dalszego finansowania działalności Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, Senat wyraził zgodę na likwidację tej jednostki. Jednocześnie Senat upoważnił Rektora do wznowienia działalności tego Studium w przypadku zaistnienia warunków, uzasadniających od strony ekonomicznej, celowej działalności tej jednostki.

Prorektor, prof. Mieczysław Poniewski, przedstawił propozycję, którą dyskutowano na Kolegium Rektorskim, aby w naszej Uczelni powołać prywatne liceum o profilu ścisłym, w oparciu o kadre, bazę laboratoryjno-techniczną i komputerową. Powołanie liceum stworzyłoby szansę dodatkowego zatrudnienia dla osób pracujących obecnie w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, które przez uczelnię nie mogłyby być zatrudnione w inny sposób. Sprawa otwarcia tego typu liceum będzie na pewno jeszcze wielokrotnie omawiana i dyskutowana.

Sprawy organizacyjne

Senat wyraził zgodę na przekształcenie na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Samodzielnego Zakładu Energoelektroniki i Napędu Elektrycznego w **Katedrę Energoelektroniki**. Na Wydziale Mechanicznym Samodzielny Zakład Urządzeń Automatyki i Robotyki przyjmie nazwę **Samodzielny Zakład Automatyki i Robotyki**.

Wybór uzupełniający członków Komisji

Komisja Dydaktyki i Wychowania – **Paweł Śmigłarski** (WBL IV rok).
Komisja Dyscyplinarna dla Studentów :

- **Paweł Kałużny** (WEAiI III rok),
- **Łukasz Mielnik** (WBL II rok),
- **Mariusz Walczyk** (WM III rok).

Komisja Odwoławcza:

- **Arkadiusz Arciszewski** (WBL II rok),
- **Anna Jary** (WBL II rok),
- **Filip Rudziński** (WEAiI III rok),
- **Paweł Śmigłarski** (WBL IV rok).

Na zakończenie posiedzenia Senatu Dyrektor Administracyjny, dr inż. Adam Barchan, poinformował, że w okresie zjazdów studentów zaocznych (soboty, niedziele) obiektów i terenów wokół naszej Szkoły będzie pilnowała służba ochroniarska. Służba ta będzie umundurowana, a zakres jej uprawnień określi Uczelnia.

(red.)

Nagrody Miasta Kielce

Już po raz trzeci przyznane zostały Nagrody Miasta Kielce. Wśród tych, którzy przyczynili się do rozwoju i rozświetlenia miasta w 1997 r. wyróżniono Rektora Politechniki Świętokrzyskiej. **Prof. Henryk Frąckiewicz** otrzymał nagrodę za osiągnięcia naukowe i działania na rzecz rozwoju uczelni.

Baza Danych Budownictwa – Bauhandbuch – BAU

Europejski Instytut Kształcenia Podyplomowego (EIPOS) w Kielcach przy Politechnice Świętokrzyskiej został upoważniony przez Wydawnictwo Mittaga w Maria Rain (Austria) do przeprowadzenia wywiadu marketingowego odnośnie zainteresowania i zapotrzebowania w Polsce na wydanie polskojęzyczne Bazy Danych Bauhandbuch – BAU.

Zadaniem Bazy Danych jest dostarczenie firmom budowlanym, architektom, technikom, pracownikom naukowym, wyższym uczelniom technicznym, organizacjom zawodowym, ciągle aktualizowanych danych o najnowszych rozwiązaniach i ofertach dotyczących planowania, wykonawstwa i kosztorysowania w budownictwie, a także oferty materiałów budowlanych firm niemieckich i austriackich.

Baza Danych Bauhandbuch – BAU Mittaga składa się z dwóch podstawowych działów.

I. Podręcznik Prac i Kontroli w zakresie planowania, wykonawstwa i kosztorysowania w budownictwie, który składa się z trzech tomów.

Tom 1. Projektowanie budynków – obejmujące zasady projektowania i standardowe projekty wszystkich typów budynków oraz kompleksów budynków (np. mieszkalne, handlowe, hale sportowe, strzelnice sportowe itp.).

Tom 2. Konstrukcje budowlane – standardowe detale konstrukcyjne i konstrukcje wg DIN 276, KG 300 do 500 z bogatymi charakterystykami rzeczowymi, ilustracjami, katalogami.

Tom 3. Kosztorysowanie budynków – rozległe i bogate kartoteki przeglądowe kosztów, analizy kosztowej dla wszystkich rodzajów budynków, dla typowych budynków, z uwzględnieniem standardów wyposażenia, klasy wiekowej, wskaźników kosztów itp. wg DIN 276.

II. Materiały i Wyroby Budowlane – Baza Danych Budownictwa Mittaga (MBD) obejmujące 10 tomów, za-

wierające wg układu alfabetycznego dane dla około 8000 wyrobów oferowanych aktualnie przez około 400 producentów. Wyroby i materiały budowlane mają pełną specyfikację danych technicznych i są bogato ilustrowane. W najbliższym czasie katalog materiałowy zostanie poszerzony do 25000 wyrobów oferowanych przez około 1000 firm z Krajów Unii Europejskiej.

Baza Danych Budownictwa jest wydana w języku niemieckim, natomiast poszczególne części sukcesywnie są drukowane w językach angielskim i hiszpańskim. Opracowywana jest także wersja wielojęzycznych zeszytów tematycznych. W przygotowaniu znajdują się także formy CD-ROM, znacznie wzbogacone w porównaniu z wydawnictwem drukowanym, a także wersja bazy danych w Internecie.

Autorem i wydawcą Bazy Danych Budownictwa Bauhandbuch – BAU jest **prof. dypl. inż. arch. Martin Mittag**, profesor wielu Uniwersytetów Technicznych w Niemczech i Austrii, właściciel przedsiębiorstwa budowlanego i Wydawnictwa Mitta-

ga, współpracujący ściśle z Saskim Instytutem Budownictwa IFBAU w Maria Rain (Austria), gdzie znajduje się Wydawnictwo Mittaga. Profesor Martin Mittag jest uznanym specjalistą i autorytetem w dziedzinie budownictwa.

Zgodnie z wolą prof. Martina Mittaga istnieje możliwość opracowania i wydania wersji polskiej Bazy Danych Budownictwa Bauhandbuch – BAU przez Europejski Instytut Kształcenia Podyplomowego w Kielcach (filia EIPOS w Dreźnie), wraz z prawem dystrybucji na obszar Polski i krajów ościennych. EIPOS – Kielce będzie również realizował aktualizację bazy danych na podstawie oryginalnych materiałów wydawnictwa Mittaga.

W celu poinformowania polskich nabywców i zainteresowanych przygotowana została marketingowa broszura „Podręcznik budownictwa – BAU”, zawierająca krótką charakterystykę układu zawartości Bazy Danych Bauhandbuch – BAU Mittaga.

(opr. red.)

Rynek kapitałowy

Pieniądze, których się nie inwestuje, lecz trzyma w przysłowiowej „skarpecie” tracą na wartości. Bez wiedzy o rynku kapitałowym trudno się odnaleźć w dzisiejszej rzeczywistości, dlatego pomagamy w jej zdobywaniu – mówił Andrzej Głąb z AIESEC, koordynator seminarium „*Twój kapitał wartość tworząca dal-* *sze wartości?*” – które odbyło się 4 marca br. na Politechnice Święto-

krzyskiej, z inicjatywy kieleckiego AIESEC. Fachowcy z dziedziny rynku inwestycyjnego zaprezentowali podczas seminarium cykl pięciu wykładów: „*Fundusze powiernicze na polskim rynku*”, „*Zarządzanie pakietem papierów wartościowych na zlecenie w praktyce*”, „*Kreowanie wizerunku instytucji finansowych w świadomości szarego człowieka*”, „*Serwis internetowy gazety giełdy*

„*Parkiet*”, „*Nowoczesne metody pozyskiwania informacji*” i „*Transakcje terminowe na Giełdzie Papierów Wartościowych*”.

Na giełdzie skończyły się czasy zarabiania fortun w ciągu miesiąca. Dlatego inwestowanie w rynek kapitałowy wymaga bardzo dobrego rozeznania rządzących w nim zasad.

(sol.)

Politechnika Świętokrzyska u progu XXI wieku

Dokończenie ze strony 3

O aktywności naukowej pracowników Wydziału Mechanicznego świadczy zwiększająca się z roku na rok liczba „obronionych” doktoratów. Świadczą o tym również publikacje naukowe, coraz częściej zamieszczane w czasopiśmie o zasięgu ogólnosięciowym.

Finansowanie Uczelni

Przedstawiciele mediów interesowali się również sytuacją finansową naszej Uczelni, o niej mówili dziekan Wydziału Mechanicznego.

Politechnika finansowana jest w 80 procentach przez MEN, pozostałe wpływy to dochód z płatnych studiów: wieczorowych, zaocznych i podyplomowych. Uczelnia powiększa również swoje dochody poprzez realizację różnych przedsięwzięć technicznych. Korzysta także z tzw. grantów (KBN, TEMPUS, CEEPUS).

Zarabkowanie szkoły opiera się nie tylko na działalności dydaktycznej, ale także technicznej. Uzyskany w ten sposób stały dopływ pieniędzy zapewnia jednocześnie związek uczelni z praktyką. Umożliwia zorganizowanie praktyk dla studentów, podejmowanie tematów badawczych, zatrudnianie absolwentów i pracowników naukowych w przemyśle i pozwala modernizować aparaturę.

Ewentualna utrata przez Kielce statusu miasta wojewódzkiego nie niesie bezpośredniego zagrożenia szkołom wy-

ższym działającym na terenie naszego miasta. Mieszkańcy Kielecczyny nadal będą kształcić się w kieleckich uczelniach, natomiast mogą wystąpić pewne zachwiania w proporcjach finansowania.

Obecnie duże zainteresowanie społeczeństwa wzbudza sprawa odpłatności za studia dzienne, która ma na celu poprawę materialną polskich uczelni – jaki kształt przyjmie ta odpłatność, na razie nie wiadomo.

Wyzwania współczesnej dydaktyki

Bardzo istotna jest sprawa przystąpienia naszego Kraju do Unii Europejskiej; w tej konfrontacji absolwent Politechniki Świętokrzyskiej nie może być gorszy. Obecnie otrzymanie atrakcyjnej pracy wiąże się z biegłą znajomością języka obcego, jak również języka polskiego – a jednak w dalszym ciągu nie wszyscy studenci zdają sobie z tego sprawę. Dzisiaj inżynier musi poprawnie wyrażać swoje myśli, aby negocjować sprawy, dyskutować na temat przedstawionych problemów i konstrukcji, itp. W wyższych szkołach w Polsce nie wykłada się języka ojczystego, jak na uczelniach zachodnich, a znajomość języków obcych absolwentów szkół średnich jest zbyt mała.

Student gros swojego czasu poświęca na zdobywanie wiedzy fachowej, ale

na naukę języka obcego ma za mało czasu, choć oferta Uczelni jest bardzo szeroka – mówiła na spotkaniu prorektor Barbara Goszczyńska. – Student Politechniki Świętokrzyskiej uczy się dwóch języków obcych przez cztery semestry, ma do wyboru kilka języków: angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, włoski i rosyjski. Poza tym ma wybór poziomu kształcenia: podstawowy, średnio zaawansowany, zaawansowany, ale jak stwierdził prof. T. Otmianowski – języka nie nauczymy nikogo, kto się go nauczyć nie chce. Jest to narzędzie pracy takie samo jak komputer – student sam musi zdać sobie z tego sprawę.

Na zakończenie spotkania dziekan prof. T. Otmianowski poinformował o propozycjach zmiany nazwy Wydziału Mechanicznego. Są sugestie, aby w nazwie zaistniało słowo **mechatronika** (eksploatacja maszyn inteligentnych). Urządzenia mechatroniczne spotyka się w codziennym życiu: system ABS w samochodzie, sterowanie wydziałami zautomatyzowanymi w fabrykach, sterowanie komunikacją.

Zaproszeni goście zwiedzili także laboratorium Politechniki oraz obejrzeli realizowane inwestycje: bibliotekę i Centrum Laserowych Technologii Metali.

K. Solakiewicz

Polska książka naukowa w Paryżu

W listopadzie 1997 r. w Paryżu, w siedzibie Instytutu Polskiego, odbyła się wystawa pt. „Polska Książka Naukowa”, na której znalazły się pozycje książkowe Wydawnictwa Politechniki Świętokrzyskiej oraz materiały informacyjne o Uczelni. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem nie tylko Polaków, ale również przedstawicieli francuskiego życia kulturalnego, trwała przez

dzień i noc (zamiast planowanych ośmiu dni).

Biorąc pod uwagę fakt, że tego typu ekspozycja stanowiła dobrą wizytówkę nauki polskiej i polskich wyższych uczelni, Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych zaprosiło nasze wydawnictwo uczelniane do wzięcia udziału w następnej wystawie, która jest przewidywana na jesień 1998 r. w Rzymie.

Koło Naukowe „Energetyk”

Koło Naukowe „Energetyk”, działające przy Samodzielnym Zakładzie Podstaw Energetyki Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki, planuje zorganizowanie III Seminarium Naukowego nt.: NIEKONWENCJONALNE SPOSOBY POZYSKIWANIA ENERGII.

Wstępny plan przewiduje organizację III Seminarium w Ośrodku Wypoczynkowym „Chańcza”, w dniach od 7 do 9 czerwca 1998 r.

„Master Plan” Ciepłownictwa Miasta Kielce

Zespół Politechniki Świętokrzyskiej pod kierunkiem prof. Mieczysława Poniewskiego, przy współpracy fachowców z Politechniki Warszawskiej, opracował plan zasilania Kielc w energię ciepłą w warunkach gospodarki rynkowej. 13 marca br. w sali Senatu naszej Uczelni odbyło się seminarium poświęcone tym problemom pt. „MASTER PLAN” CIEPŁOWNICTWA MIASTA KIELCE, na które przybyli radni naszego miasta.

„Master Plan” wyznacza ogólne kierunki przyszłych działań, ma on więc charakter planistyczny i obejmuje horyzont czasu sięgający roku 2010. Plan ten sporządzony jest w warunkach dużej niepewności, dotyczącej przyszłych relacji ekonomicznych, rynku paliw pierwotnych, potrzeb odbiorców czy też pewnych elementów technik ciepłowniczych. Przedstawiono w nim analizę i ocenę obecnego stanu systemu zaopatrzenia w ciepło miasta Kielce. Pozwoliło to na dokonanie bilansu mocy wytwarzanej oraz zapotrzebowanej, uwzględniając zarówno dużych, jak i małych odbiorców i producentów ciepła.

Opracowanie zawiera również podstawową analizę dwóch innych systemów zaopatrzenia w energię, systemu gazowniczego oraz elektroenergetycznego.

Wynikiem przeprowadzonych prac są scenariusze modernizacji systemu ciepłowniczego i jego głównego źródła ciepła, jakim jest elektrociepłownia. Przedstawiono problemy dotyczące rozwoju i modernizacji sieci i węzłów ciepłych, a także zagadnienia zamiany lokalnych kotłowni węglowych na węzły ciepłownicze czy kotłownie gazowe i olejowe.

W 1997 r. Kielce liczyły około 214 000 mieszkańców. Według prognoz Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w 2010 r. liczba ta może wzrosnąć do około 250 000. Odbiorcami ciepła dostarczanego z miejskiego systemu ciepłowniczego na terenie miasta są: gospodarstwa domowe i budownictwo użyteczności publicznej.

Dokonana ocena ekologiczna występujących obecnie w Kielcach systemów grzewczych wykazała, że z punktu widzenia ochrony środowiska

najkorzystniejszym rozwiązaniem dla miasta jest likwidacja kotłowni lokalnych, rozbudowa sieci ciepłych, opartych na ciepłowniach wyposażonych w urządzenia ochronne, jak nasza EC, lub budowa kotłowni lokalnych, opalanych paliwem przyjaznym ekologicznie oraz zamiana kotłowni opalanych paliwem stałym na opalane gazem lub olejem opałowym.

Według „Master Planu” w celu poprawienia struktury sieci ciepłowniczej konieczna jest wymiana rurociągów, których wiek przekroczył 30 lat (długość ich wynosi ok. 39 km). Należy pilnie wymienić węzły hydroelewatorowe na wymiennikowe, na osiedlach Bocianek, Sady oraz Szydłówek w celu uzyskania pozytywnych efektów ocieplonych tam budynków. Należy zmodernizować istniejące węzły wymiennikowe poprzez zainstalowanie urządzeń automatycznej regulacji. (red.)

Zdrowy styl życia

Zdrowy styl życia we współczesnym świecie zmusza społeczeństwo do szukania nowych bądź bardziej urozmaiconych form spędzania wolnego czasu. Każdy kto chce może swój wolny czas wykorzystać efektywnie dla swojego organizmu. Nie wszyscy muszą uprawiać sport wyczynowo, aby utrzymać kondycję fizyczną. Wystarczy systematycznie zajmować się określoną formą ruchu, aby zachować swój organizm w równowadze psychofizycznej, dodając mu przy tym przyjemności i satysfakcji z wykonywanych ćwiczeń. Sport, rekreacja ruchowa w środowisku akademickim odgrywa bardzo ważną rolę zarówno dla studentów, jak i pracowników Uczelni.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Politechniki Świętokrzyskiej

prowadzi działalność sportową w wielu sekcjach, organizuje szkolenia w wielu dziedzinach, zawody, turnieje, obozy i rajdy. W roku akademickim 1997/98 swoją działalność rozpoczęła nowa sekcja turystyki rowerowej, reaktywowano także sekcję królowej sportu – lekkoatletyki, w której nasza Szkoła nie miała do tej pory tradycji. Dzięki Zarządowi Głównemu AZS uczelnia uzyskała środki na zakup rowerów górskich. Od października chętni, lubiący jeździć na rowerach, spotykają się i propagują tę formę ruchu. Pozwala ona łączyć wysiłek fizyczny z walorami poznawczymi i jest doskonałym sposobem odprężenia się po trudach codziennych zajęć. Opiekunem sekcji jest mgr Marek Kalwat.

Jeździć na rowerze można w ciągu całego roku. Dystans pokonywa-

ny na zajęciach zależy tylko od nas, od naszej formy fizycznej. A można ją polepszyć poprzez systematyczne ćwiczenia.

W okresie wiosennym przewidziane są wycieczki oraz rajdy w soboty lub niedziele.

Jazda na rowerze, jak również bieg są prostymi formami ruchu, łatwo dostępnymi, nie wymagającymi specjalnych warunków. A największą ich zaletą jest to, że odbywają się na wolnym powietrzu, wpływając bardzo pozytywnie na poprawę naszego zdrowia. Okolice Kielc są bardzo sprzyjające do uprawiania turystyki rowerowej i biegania.

Zapraszamy chętnych do udziału w zajęciach.

(mk)

Od determinizmu do chaosu deterministycznego

W poprzednim artykule („Indeks” nr 35) była mowa o pojawieniu się w XIX w. koncepcji chaotycznego ruchu cząstek gazu, niezbędnej do wyprowadzenia praw kinetycznej teorii gazów. Idea ta, z jednej strony stała w sprzeczności z determinizmem mechaniki klasycznej, z drugiej strony nie była poparta rozważaniami formalnymi. W tym artykule pokażemy, że wyjściem z impasu jest pojawienie się koncepcji chaosu deterministycznego.

Początki współczesnego determinizmu

Współczesna nauka zaczęła się w XVII w. od stworzenia przez Galileusza i Newtona mechaniki klasycznej. Było to wielkie osiągnięcie i początek trwającej przez wiele lat epoki mechanicznej. Metoda i równania Newtona stały się podstawą opisu i zrozumienia świata. Przeanalizujmy więc strukturę równania Newtona, opisującego ruch cząstki o masie m poddanej działaniu siły $\vec{F}$:

$$\frac{d}{dt}\left(m\frac{d\vec{r}}{dt}\right) = \vec{F} \quad (1)$$

gdzie $\vec{F}$ jest wektorem wodzącym cząstki, a t czasem. Wyrażenie w nawiasie jest wektorem pędu, $\vec{p} = m\vec{v}$, iloczynem

masy i wektora prędkości $\vec{v}$, $\vec{v} = \frac{d\vec{r}}{dt}$.

W równaniu Newtona siła jest przyczyną ruchu z przyspieszeniem. Rozwiązanie równania ruchu (1), to znaczy wyznaczenie zależności od czasu wektora wodzącego $\vec{r}(t)$, wymaga, poza znajomością siły $\vec{F}$, zadania warunków początkowych dla wektora wodzącego $\vec{r}(0)$ i wektora prędkości $\vec{v}(0)$. Znajomość toru ruchu $\vec{r}(t)$ pozwala na przewidywanie położenia cząstki w przyszłości ($t > 0$) jak i odtworzenie jej położenia w przeszłości ($t < 0$).

Mechanika Newtona odniosła wiele spektakularnych sukcesów. Z jednej strony pozwoliła np. na obliczanie okresu drgań wahadła lub toru lotu pocisku, z drugiej strony dawała pewien model świata, tłumacząc np. budowę Układu Słonecznego. Na przykład, chcąc wyjaśnić odchylenie orbity Urana od orbity przewidywanej przez teorię Newtona, francuski matematyk Leverrier wyliczył położenie Neptuna – nieznanej wówczas planety, którą odkrył w 1846 r. w przewidzianym przez Leverriera miejscu astronom niemiecki Galle (podobne obliczenia wykonał niezależnie i nieco wcześniej astronom angielski Adams, lecz nie znalazł astronoma, który chciałby sprawdzić jego obliczenia). W tym okresie bardzo po-

pularne były, nieraz bardzo skomplikowane, zabawki mechaniczne. Ówczesna fascynacja mechanizmami może być porównywana z obecną fascynacją zabawkami elektronicznymi.

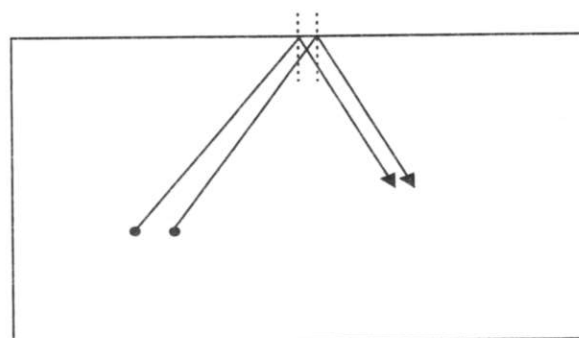
Równania Newtona stały się podstawą współczesnego determinizmu. Rzeczywiście, jeżeli świat poddaje się opisowi za pomocą równań Newtona, to znajomość sił oraz warunków początkowych pozwala jednoznacznie określić ruch cząstki (w przyszłości i w przeszłości). Ponadto ówczesni filozofowie wyobrażali sobie świat, a nawet człowieka jako maszyny. Pojawił się również problem istnienia wolnej woli – jak jest możliwe podejmowanie świadomego wyboru, jeżeli wszystko jest zdeterminowane?

Na przełomie XIX i XX w. pojawiły się pewne sygnały świadczące o ograniczoności mechanicyzmu. Na przykład mechanika newtonowska nie tłumaczyła do końca zmian orbity Merkurego, kinetyczna teoria gazów odwoływała się do pojęcia chaosu (patrz poprzedni artykuł) i wprowadzała pojęcie nieodwracalności, nie można było na gruncie klasycznej mechaniki wyjaśnić widm atomowych.

W kolejnym rozdziale pokażemy, że w mechanice klasycznej jest miejsce dla pewnego rodzaju nieprzewidywalności.

Dwa bilardy

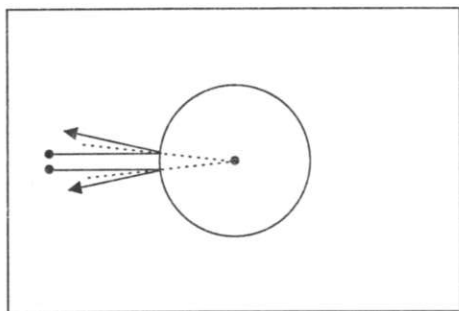
Typowym układem poddającym się opisowi mechaniki klasycznej jest bilard. Poniżej opiszemy dwa typy bilardu. W pierwszym przypadku bile poruszają się w prostokątnym obszarze, zderzając się doskonale elastycznie ze ściankami, tak że kąt padania jest równy kątowi odbicia. Rozważmy dwie bile o zbliżonych warunkach początkowych (podobne położenia i prędkości). Jak widać, po zderzeniu wektory wodzące obu bil, jak i ich wektory prędkości są nadal w przybliżeniu równe (rys. 1).



Rys.1

Rozważmy teraz inny typ bilardu, wprowadzony przez współczesnego rosyjskiego matematyka, Sinaja. W tym przypadku wewnątrz prostokątnego obszaru znajduje się

wypukła przeszkoda, np. o kształcie koła. Zderzenia bil ze ściankami zachodzą zgodnie z prawem, które mówi, że kąt padania równa się kątowi odbicia, przy czym w przypadku zderzenia z brzegiem koła kąty mierzymy względem promienia koła (rys. 2).



Rys. 2

Widać, że bilard Sinaja ma całkowicie odmienne własności dynamiczne od bilardu zdefiniowanego wcześniej. Po zderzeniu z wypukłą przeszkodą wektory wodzące i prędkości obu bil różnią się znacznie. Po kilku takich zderzeniach nie sposób przewidzieć, na podstawie znajomości po-

łożenia jednej bili, gdzie znajduje się druga bila. Oznacza to utratę możliwości przewidywania, gdyż nigdy nie znamy dokładnie warunku początkowego. W powyższym przykładzie druga bila symbolizuje naszą niewiedzę dotyczącą warunku początkowego pierwszej bili. Jeżeli będziemy obserwować dynamikę takich dwóch bil, to odniesiemy wrażenie, że ich ruchy są chaotyczne i nieskorelowane. Takie zjawisko nosi nazwę chaosu deterministycznego.

Chaos deterministyczny

Spróbujmy podsumować przykłady opisane w poprzednim rozdziale. Przyczyną braku przewidywalności i chaotycznej dynamiki w bilardzie Sinaja jest mechanizm powodujący rozbieganie się bliskich trajektorii bil, mogących się poruszać w skończonym obszarze. Taki mechanizm nazywać będziemy mieszaniem w skończonej przestrzeni fazowej. Jest to zjawisko dość typowe. Przykładem układu o skończonej objętości, w którym występuje mieszanie jest atmosfera ziemiska i oceany. Z tego powodu nie jest możliwe dokładne przewidywanie pogody.

Powyższe rozważania miały charakter jakościowy. Widać, że niezbędne są rozważania ilościowe oraz formalizacja takich pojęć, jak chaotyczna dynamika, mieszanie, brak przewidywalności.

Andrzej Okniński

Conservatio '98

Od początku bieżącego roku akademickiego działa na Wydziale Budownictwa Lądowego studenckie Koło Naukowe „Arkada” i właśnie pod egidą tego koła 25 lutego br. został zorganizowany wyjazd do Torunia.

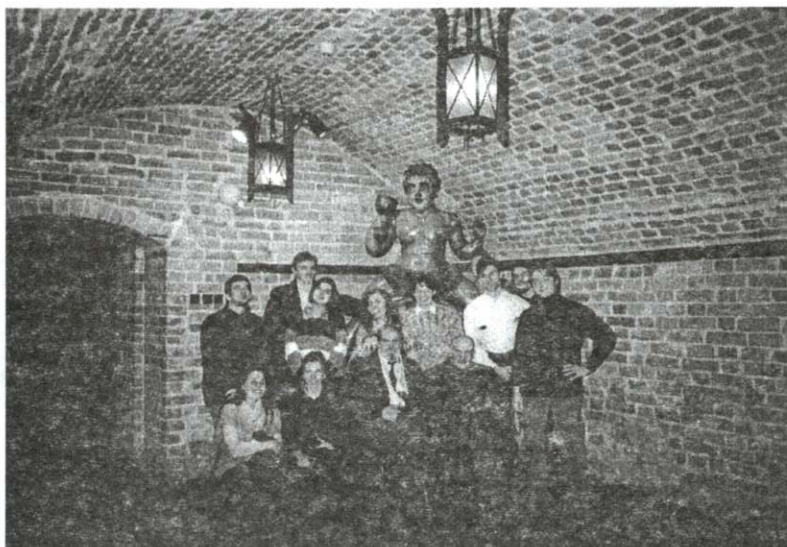
W planach mieliśmy uczestnictwo w Targach Konserwacji Zabytków Conservatio '98 i towarzyszącej im konferencji konserwatorów, no i rzecz jasna planowaliśmy zwiedzanie Torunia. Wyjechało 36 osób, głównie studenci trzeciego i czwartego roku oraz trzech opiekunów: dziekan dr Grzegorz Łagowski, dr Andrzej Deneka, mgr Ilia Iliew.

W Toruniu zatrzymaliśmy się w hotelu „Pod Trzema Koronami” przy samym rynku. Tego dnia zdążyliśmy jeszcze pojechać na konferencję, potem wrócić na obiad i trochę rozejrzeć się w okolicy. Wieczór spędziliśmy w pobliskim pubie o wdzięcznej nazwie „Czarna Oberża”.

Drugi dzień pobytu rozpoczęliśmy od zwiedzania Starówki, a naprawdę było co oglądać. Kamieniczki jak z bajki – gotyckie, renesansowe, barokowe – bogato zdobione ornamentami, prawdziwe arcydzieła. Niektóre odnowione i w pełnym blasku, inne przykryte patyną czasu, lecz równie piękne. Nad miastem górują strzeliste wieże kościołów – św. Jana, św. Jakuba i kościoła Mariackiego, arcydzieła gotyckiej sztuki budowlanej. Wzniesione na chwałę Boga dają jednocześnie świadectwo geniuszu człowieka. Roli prze-

wodnika po Toruniu podjął się mgr Ilia Iliew, który w tym mieście studiował. Oprowadzał nas po najciekawszych zakątkach jednocześnie zwracając uwagę na elementy charakterystyczne dla poszczególnych stylów architektonicznych oraz zastosowane metody konserwacji. Jednym z bardziej niezwykłych miejsc, jakie mieliśmy okazję obejrzeć, była pracownia konserwacji witraży, których wykonanie wymaga nie lada wprawy i finezji.

Dokończenie na stronie 21



Studenci z Koła Naukowego „Arkada” w piwnicy toruńskiego Ratusza

Rewaloryzacja pałacu w Czyżowie Szlacheckim

Pałac w Czyżowie Szlacheckim stanowi obiekt wpisany do rejestru zabytków podlegający ochronie i nadzorowi służb konserwatorskich. Wzniesiony w XVIII wieku dla Aleksandra Zakliki Czyżowskiego jest przykładem rezydencji magnackiej, jakich niewiele już w Polsce pozostało. Mimo przekazów świadczących o wcześniejszym XV-wiecznym, murowanym zamku w Czyżowie, badania architektoniczno-archeologiczne wykazały, że obecny obiekt posadowiony był na surowym korzeniu. Nie istnieją plany ani informacje dotyczące projektantów i wykonawców budynku, nieznane są też dokładne lata budowy obiektu i początkowe jego przebudowy. Można jedynie domniemywać, że pałac ten jest wzorowany na rezydencji hetmana Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w Puławach. Świadczy o tym szereg podobieństw obu budowli. Położony na lewym brzegu Wisły, w województwie tarnobrzeskim, w odległości 24 km od Sandomierza, zachował się w dobrym stanie do czasów drugiej wojny światowej. W 1945 roku upaństwowiony i niewłaściwie użytkowany popadał stopniowo w ruinę. Przeprowadzone w latach siedemdziesiątych prace remontowo-adaptacyjne wprowadziły szereg zmian w zakresie konstrukcji, eliminując jednocześnie znaczną ilość oryginalnej substancji zabytkowej wewnątrz budynku. Usunięto niemal zupełnie cenne elementy detali architektonicznych i wystroju wnętrz. Obecnie pałac zyskał nowego właściciela, który wznowił prace remontowe.

Barokowe rezydencje możnowładcze w Polsce

Koniec XVII wieku to okres, w którym magnaci i szlachta poświęcają wiele uwagi temu, by ich siedziby, zawsze górujące nie tylko nad chatami wiejskimi, ale i nad dworami, odpowiadały ich pozycji i majątności. Nowe budowle mają stanowić nie tyle miejsca obronne, ale być dziełami sztuki, wzniesionymi przez dobrych architektów.

Rezydencja nowożytna, zgodna z warunkami życia, wymogami reprezentacji i aktualną modą, ukształtowała się we Włoszech w ostatniej ćwierci XV wieku, zaś w pozostałych krajach Europy, łącznie z Polską – około 1580 roku. Struktura ekonomiczno-społeczna polskiego feudalizmu spowodowała, że były to rezydencje typu wiejskie-

go nawet wtedy, gdy wznoszono je w pobliżu większych miast. Te liczne zachowane lub znane tylko z dokumentacji, bądź opisu dwory i pałace, różniące się wielkością i stopniem okazałości, parterowe i piętrowe, murowane i drewniane, należą bowiem do jednego typu architektonicznego, wywodzącego się z budownictwa środkowych i północnych Włoch, skodyfikowanego przez włoską teorię architektury do typu podmiejskiej i wiejskiej willi (witruiwianska *villa suburbana* i *villa rustica*). Ten typ, szczególnie odpowiedni dla ziemianina – szlachcica, znany był już w Polsce w pierwszej połowie siedemnastego stulecia.

Przełom wieków XVI i XVII to okres przejściowy dla budownictwa rezydencjonalnego w szczególności w zakresie ostatecznego ukształtowania programu użytkowego. Siedziba feudalna będąca zawsze pewną jednostką osadniczą skupiała zabudowę mieszkalną, usługową i produkcyjną. Zespół taki wyodrębniony był obwarowaniami lub tylko ogrodzeniem. Zakładano przy nim ogrody, natomiast budynki i urządzenia związane z gospodarką rolno-hodowlaną jedynie u mniejszej szlachty wchodziły w skład kompleksu dworskiego. Skala takiej aglomeracji folwarcznej zależała od stopnia zamożności, znaczenia i ambicji właściciela.

Ewolucja polskiej rezydencji szlacheckiej przebiegała zasadniczo na dwóch płaszczyznach: całości zespołu bądź wyłącznie głównego budynku reprezentacyjno-mieszkalnego.

Zamek i dwór były do początku XVII wieku dwoma podstawowymi typami osadnictwa feudalnego. Później pierwszy z nich stopniowo szybko zanikał, natomiast drugi trwał, choć przechodził znaczne przeobrażenia. Nazwę „dwór” uogólniano wtedy łączyjąc ją na rezydencje pozbawione funkcji militarnych.



Pałac w Czyżowie Szlacheckim – elewacja frontowa

W przeciwieństwie do zamku, dwór zawierał wszystkie swe składniki w jednym zespole. Główny „dom pański”, z zasady wyodrębniony już z wielobudynkowego zespołu dworskiego, sytuowano niekiedy na kopcu oblany wodą. Był to system zanikający, gdyż siedemnastowieczne wojny wykazały nieprzydatność tego typu fortyfikacji. Odtąd rezydencje przestały być jednocześnie warowniami. Mimo to jeszcze długo wiele siedzib nieobronnych wyposażano w wieże nad bramą wjazdową lub w narożach korpusu. Dwory alkierzowe oparte na tym schemacie budowano w Polsce jeszcze do XIX wieku.

Szlachta polska, budująca sobie siedziby według nowych obyczajów, wzorowała się nie tylko na budownictwie włoskim czy francuskim, lecz w równym stopniu na tradycyjnym budownictwie rodzimym. Charakterystycznym dla naszego kraju typem budynku w XVII i XVIII wieku był dwór alkierzowy, który na dwóch lub czterech rogach miał czworoboczne narożniki, wyodrębnione z korpusu i nakryte osobnymi daszkami.

Oddziaływanie i upodobanie tradycji znalazło swe odbicie nawet w królewskim dworze w Wilanowie. Obiekt ten, choć posiadał nowoczesny układ dwutraktowy, uważany był za pospolity z racji niewielkiej skali i często spotykanego kształtu.

Istnieje kilka wizerunków dworów murowanych, w których widoczne jest przechodzenie obronnych funkcji baszt w mieszkalne alkierze. Z połowy XVIII wieku pochodzi dwór w Ożarowie, jeden z najpiękniejszych i najciekawszych dworów w Polsce. Zbudowany został w 1757 roku. Ma rzut zbliżony do kwadratu, pięć pomieszczeń w dwutraktowym układzie i cztery alkierze wysunięte przed elewację tylną i frontową. Nakryty łamanym dachem polskim ma skromną barokową wystawkę.

Dwory takie w ogólnym zarysie przypominają rezydencje pałacowe z tego samego okresu. Różnią się skalą i często materiałem, z którego zostały wykonane, gdyż mniejsze dwory budowane były najczęściej z drewna. Można więc wnioskować, że stanowiły one inspirację dla twórców większych założeń.

Barok północny i tylmanowskie założenia pałacowe

Czołowym architektem epoki i jednym z najwybitniejszych działających kiedykolwiek w Polsce był spolonizowany Holender **Tylman z Gameren**. Sprowadzony w 1662 roku, zapewne przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, zdobył wykształcenie w Holandii, Niemczech, Włoszech i innych krajach europejskich. Nie było dotąd w Polsce artysty o tak wyrafinowanej kulturze i wysokiej pozycji społecznej i zawodowej. Reprezentował on nowy, europejski typ architekta, przede wszystkim projektanta. Kierował ważniejszymi realizacjami, pośledniejsze pozostawiając tzw. konduktorom, tj. innym architektom czy przedsiębiorcom budowlanym. Niektórzy z nich

pracowali również jako samodzielni projektanci, naśladując często prace mistrza.

W twórczości Tylmana prym wiedzie budownictwo pałacowe, zarówno pod względem liczebności oraz różnorodności projektów, jak i zrealizowanych inwestycji. Dzieła te, najbliższe stylowo ówczesnej architekturze Holandii i Szwecji, należą do północno-europejskiej odmiany baroku.

Styl najwcześniejszych polskich dzieł Tylmana określić można jako malowniczy, dekoracyjny i dynamiczny. Tworzył wtedy wymyślne koncepcje przestrzenne i fantazyjne, poprzelamywane bryły, zaś elewacje były bardziej zdobione niż artykułowane. Ten okres w twórczości reprezentują: kościół bonifratów w Warszawie oraz pałac w Puławach. Z biegiem lat bryły stawały się coraz mniej „rozchwiane”, ozdobne facjaty ustępowały miejsca pseudoportykom, pojawił się wielki porządek, a uskoki korpusów wypełniać się zaczęły galeriami. Styl późniejszych budowli jest linearno-geometryczny, monumentalny i statyczny. Przyczyn tego procesu upatrywać można w wymaganiach oświeconej klienteli oraz w osobistej postawie twórcy. Jego pałace i dwory, wielkie czy małe, o planach skupionych czy wydłużonych, składały się zazwyczaj ze zwartego korpusu i harmonijnie w stosunku do niego wyważonych narożnych wież, alkierzy, bądź pawilonów. Środek korpusu akcentowały często większe lub mniejsze ryzality, kształtowane na ogół jako pseudoportyki. Płaska linearna dekoracja na elewacjach wzmacniała wrażenie kubiczności poszczególnych składników budynku.

Pałac w Czyżowie Szlacheckim na tle innych rozwiązań rezydencjonalnych epoki

Puławy, Lubartów czy Nieborów stanowią przykłady rozwiązań tylmanowskich pałaców, których forma zawa-



Pałac w Czyżowie Szlacheckim – elewacja ogrodowa

żyła prawdopodobnie na twórczości autorów rezydencji prowincjonalnych, w tym także czyżowskiej.

Charakter włoskiej willi ma pierwsza zrealizowana w całości wedle projektów Tylmana z Gameren budowla rezydencjonalna – pałac w Puławach Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Prace budowlane prowadzone były w latach 1671–1676, zaś dekoracje i wystrój wnętrz zajęły dalsze trzy lata. Pałac ten, należący do wituwiańskiego typu *casa di villa rustica*, nieprzypadkowo usytuowany został na skraju wyniosłej terasy nad Wisłą. Położenie takie, zgodnie z zaleceniami Palladia, odnoszącymi się do właściwego wyboru miejsca pod budowę willi, stanowiło równocześnie nawiązanie do istniejącej już w Polsce tradycji reprezentowanej przez szereg pałaców warszawskich wznoszonych w połowie XVII wieku na skarpie wiślanej.

Pałac w Czyżowie jest najbliższy XVII-wiecznemu, tyłmanowskiemu rozwiązaniu pałacu w Puławach, na którym jest niewątpliwie wzorowany. Nie jest to zjawisko odosobnione i stanowi przykład przerzutu stylowego konkretnego dzieła sztuki budowlanej.

W pierwotnym planie pałacu czyżowskiego, podobnie jak i w Puławach, istniały prawdopodobnie reprezentacyjne schody zewnętrzne w kształcie podkowy prowadzące na pierwsze piętro. W obu pałacach znaleźć można od frontu i od ogrodu facjaty z bogatymi, ciekawymi dekoracjami rzeźbiarskimi. Mimo analogicznego rozmieszczenia te części budynku różnią się od siebie stylistycznie. Facjaty czyżowskie mają inne, bardziej wydłużone okna, spływy wolutowe po bokach, jakich nie ma w Puławach oraz tylko skrajne pilastry. W facjatach puławskich obserwować można oprócz pojedynczych skrajnych pilastrów, również dodatkowe podwójne – oddzielające trzy okna. Oba pałace nakryte były pierwotnie wysokim dachem blaszanym, czterospadowym, charakterystycznym dla epoki baroku. W Czyżowie taki dach utrzymał się do 1944 r., kiedy to zastąpiony został dachówką ceramiczną. Obecnie przywrócono pokrycie blaszane z

dotoskańskimi pilastrami, zdwojonymi w centralnej części fasady i na końcach górnej kondygnacji alkierzy frontowych. Kondygnacje dolne od frontu obu budowli są boniowane, z tą różnicą, że w pałacu czyżowskim boniowanie rozciągnięte zostało na całą płaszczyznę, natomiast w Puławach jest ono jedynie narożne.

W obu przypadkach podobne są rozplanowanie i rodzaj dekoracji architektonicznej w tympanonach, na zwieńczeniach facjat i hełmów alkierzy oraz w portalu pierwszego piętra fasady głównej, chociaż sam detal i program treściowy są zupełnie inne. Różne jest też samo wykończenie oraz gzymsy okienne w obu obiektach.

Dzieje pałacu

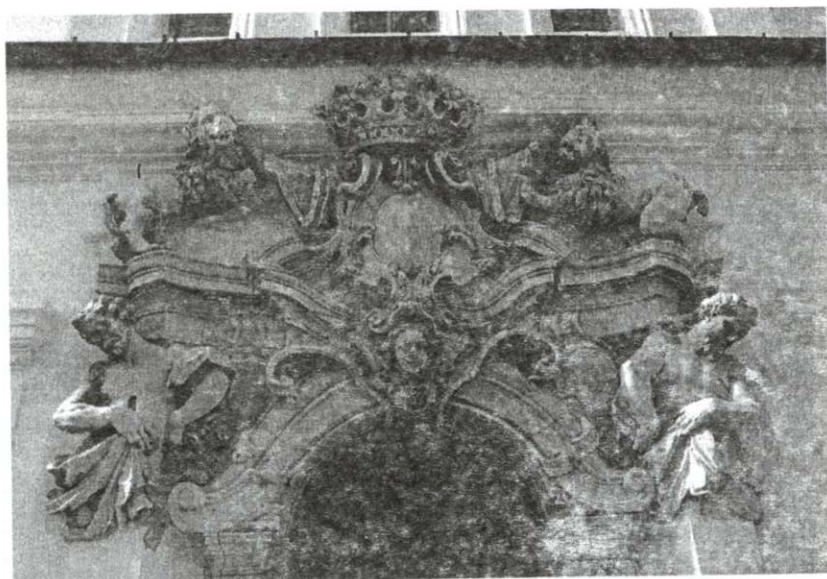
W 1721 r. rodzina Czyżowskich mieszkała jeszcze w Śmiłowie, co pozwala przypuszczać, że pałac w Czyżowie jeszcze nie istniał lub prace przy jego budowie nie były ukończone. Natomiast listy Aleksandra, kasztelana połanieckiego, zachowane w Archiwum Radziwiłłów, datowane na 27.IX.1751 r. i 5.XI.1751 r. pozwalają przypuszczać, że w 1751 r. rezydencja była już zamieszkała.

Inne źródła podobnie datują okres budowy pałacu. W „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego” znajduje się wzmianka o wystawieniu w Czyżowie przez A. Zaklikę murowanego kościoła konsekrowanego w 1741 r. Świadczyłoby to o obecności zespołu budowlanego pracującego na tym terenie już przed 1741 rokiem.

Drogą spadku pałac przechodził kolejno w ręce Młodzianowskich, Święcickich i Danieleckich, a następnie stał się własnością Szymona Pułgrabskiego (1814 r.) i hrabiego Wojciecha Prendowskiego herbu Korwin, który nabył go zapewne w drodze licytacji ok. roku 1820. Syn ostatniego z nich – Walerian Henryk Prendowski doko-

nał wielu starań, aby utrzymać pałac w dobrym stanie. Kolejnymi właścicielami byli: Seweryn Badeni herbu Bończa, mąż siostry Henryka Prendowskiego – Józefy, Kazimierz Deskura herbu Góra Złotoskali, w którego zastępstwie w latach 1903 – 1907 urzędowała żona – Maria Deskurowa. Ich córka, Koleta Deskur, później Targowska, odziedziczyła Czyżów po Henryku Prendowskim. W posiadaniu tej rodziny pozostał pałac aż do 1944 r. W 1945 r. całą posiadłość wraz z pałacem uwłaszczono na rzecz Skarbu Państwa. Po drugiej wojnie światowej mieściła się tam szkoła podstawowa i gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W 1996 r. Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa OT Rzeszów sprzedała posiadłość wraz z pałacem prywatnemu właścicielowi.

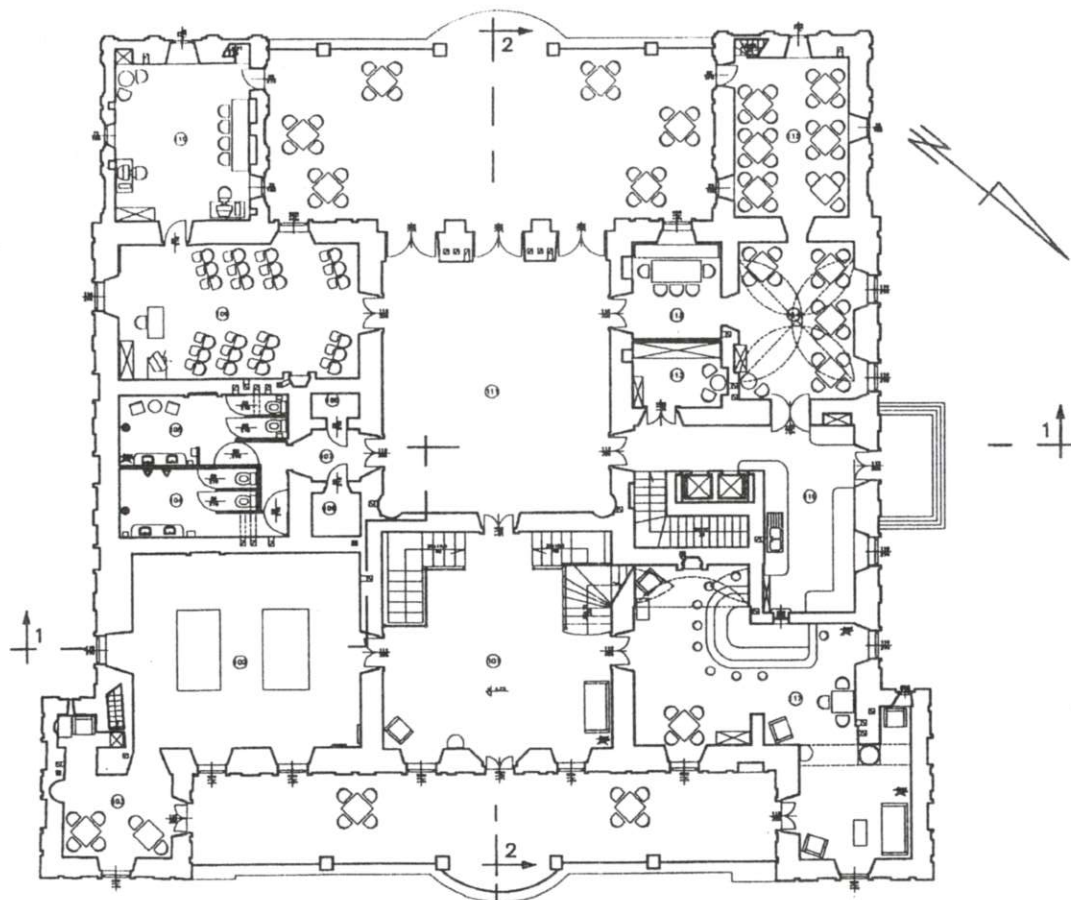
Pierwotnie bryła pałacu składała się z prostokątnego korpusu z wystawkami zwieńczonymi tympanonami i z wieżyczek od strony podjazdu. Wejście do pałacu znajdowało się od strony wschodniej, gdzie widnieje bogato rzeźbiony portal usytuowany na osi elewacji głównej na wysokim parterze, co sugeru-



Bogato rzeźbiony portal główny pałacu w Czyżowie Szlacheckim

blachy miedzianej. Jednoosiowe wieżowe alkierze posiadają podobne w kształcie charakterystyczne barokowe hełmy.

Podobna jest skala i wielkość pałaców. Obydwa są dziełami jednoosiowymi, rozczłonkowane w identyczny sposób pseu-



Wysoki parter pałacu – aranżacja

je istnienie zewnętrznych schodów, które do niego prowadziły. Zapewne miały one dwa ramiona zataczające półkole i były spięte podestem. Omawiany portal ujęty jest w półpostacie atlantów dźwigających ozdobne zwieńczenie, na którym dwa lwy podtrzymują kartusz z panopliami i koroną. Wystawność portalu, jego reprezentacyjny charakter oraz piaskowcowy materiał, z którego został wykonany wskazują, że były to schody kamienne z balustradami, mogły być także dekorowane rzeźbą figuralną, bądź wazonami. Nad środkowym wejściem przyziemia znajduje się herb Radwan, zapewne żony Aleksandra Czyżowskiego, Zofii ze Straszewskich. Przed fasadą frontową pałacu stoi posąg Herkulesa (lub Samsona) na późnobarokowym postumencie z XVIII wieku.

Fasada na niskim parterze była prawdopodobnie boniowana. Wysoki parter posiadał podział siedmioosiowy z nieco szerszym rozsunięciem okien znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie portalu, co znalazło odbicie w ujmującym przesła opilastrowaniu. Przy szerszym filarze umieszczono dwa pilastry, przy pozostałych po jednym. Naczółki okienne dwojakiego rodzaju, półkoliste i składające się z dwóch ramion trójkąta, rozmieszczone są naprzemiennie. Górna wystawka i tympanon wydają się być integralnie związane z fasadą, choć podziały wystawki budzą pewne zastrzeżenia. Podział elewacji ogrodowej odpowiadał początkowo frontowej, zachowując siedmioosiowość. Trzy duże środkowe *porte-fenetre*'y wydają

się późniejszą przeróbką, chociaż nie można tego dowieść w sposób jednoznaczny. Elewacje boczne cechowała pięcioosiowość, para pilastrów na narożach zachodnich i pojedyncze pilastry między otworami i blendami. Właściwy układ tych ostatnich jest obecnie trudny do odczytania.

Wokół pałacu rozciągają się pozostałości parku przechodzącego od południa w las. Usytuowanie na sztucznej skarpie, otoczonej niegdyś moczarami, usypanej według legendy przez tatarskich jeńców, daje ciekawe dwupoziomowe rozwiązanie: od frontu budynek jest piętrowy, od ogrodu – parterowy. Na południowo-zachodnim zboczu wzgórza, po lewej stronie fasady frontowej, znajdowały się początkowo trzystopniowe tarasy ze schodkami i przyporami, stanowiące zapewne pozostałość ogrodu włoskiego lub XVIII-wiecznego ogrodu tarasowego o proveniencji włoskiej. Skarpa od frontu wznosi się gwałtownie tuż za wieżami, do wysokości pierwszego piętra. Od strony północno-wschodniej jest opilastrowana murem z balustradą i otworem prowadzącym do piwnicy.

Dziedziniec południowy, mieszczący się między fasadą frontową a bramą wjazdową z szerokim środkowym przesłem dla powozów, jest owalny i stosunkowo duży. Do bramy prowadzą alejki, z których środkowa usytuowana jest pod kątem do osi pałacu.



Po drugiej wojnie światowej dostosowano wnętrza pałacu do potrzeb mieszczącej się w nim szkoły podstawowej, a następnie spółdzielni rolniczej. Ten rodzaj użytkowania przyczynił się do przyspieszonego niszczenia obiektu.

Kolejny, gruntowny tym razem, remont przeprowadzano w latach 70. Celem prowadzonych prac było dostosowanie pałacu do potrzeb Domu Pracy Twórczej Huty Stalowa Wola.

Wnętrza pałacu i przemiany jakim podlegały

Plan budynku jest typowy dla szlacheckiej rezydencji okresu XVII i XVIII w. Układ trzytraktowy, z frontowymi traktami alkierzowymi, wywodzi się z XVI-wiecznych wzorników Serlia, które przyjęły się w Polsce w XVII w. i istniały do XIX w.

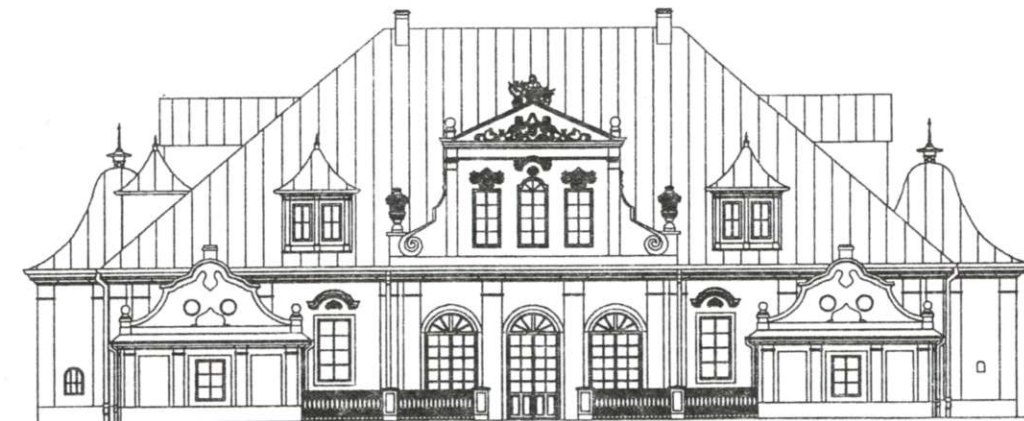
Pierwotny podział pomieszczeń pałacu jest czytelny jedynie częściowo. Z wyjątkiem dolnej sieni nie istnieją dziś pierwotne wnętrza pałacu. Można przypuszczać, że niski parter, w okresie gdy istniały schody zewnętrzne, spełniał funkcję zaplecza gospodarczego. Tylko od strony wschodniej istniał ciąg izb mieszkalnych. Wysoki parter spełniał w głównej mierze funkcje reprezentacyjnego *pia-*

no nobile. Na osi mieściły się dwie sale: hall od strony schodów zewnętrznych oraz salon od strony ogrodu. W bocznych traktach układ był trójdzielny.

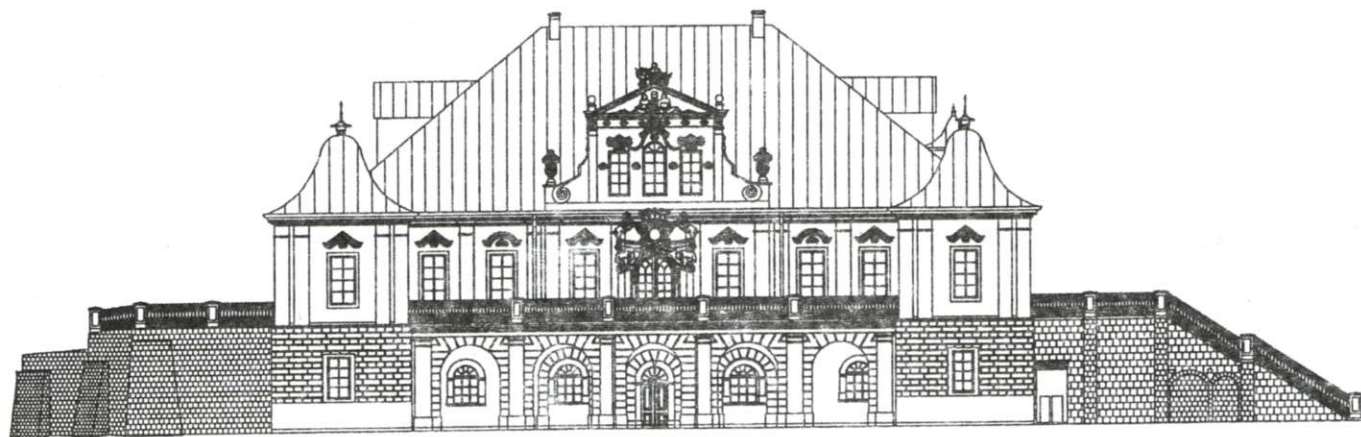
Pierwsza przebudowa nastąpiła najprawdopodobniej krótko po wzniesieniu pałacu, a została przeprowadzona na wysokim parterze w części południowej, gdzie stworzono nowe pomieszczenie mieszkalne przez wydzielenie go ściankami działowymi.

Prace prowadzone ok. 1800 r. nie przyniosły zasadniczych zmian we wnętrzach budynku. Jedynie na niskim parterze ułożono klatkę schodową prowadzącą na wysoki parter. Dzięki dwuramiennym schodom biegnącym wzdłuż ścian powstała pośrodku sień, zbliżona w planie do kwadratu, o ścianach zdobionych pilastrami. Wykonano wtedy także nową piwnicę. Wiele zmian dokonano w układzie pomieszczeń przed rokiem 1822, na co wskazuje pomiar inwentaryzacyjny W. Czeczotta. W celu uzyskania większej ilości pomieszczeń mieszkalnych dokonano dodatkowych podziałów wnętrza w niektórych partiach obiektu. Wybicie otworów okiennych i drzwiowych spowodowało zmiany w rytmice elewacji północnej.

W związku z kolejną zmianą właścicieli pałacu po pierwszej wojnie światowej ponownie przystąpiono do prac mających na celu zwiększenie powierzchni mieszkalnej. Do-



Elewacja południowo-zachodnia



Elewacja północno-wschodnia

konano tego adaptując na cele użytkowe poddasze budynku. Roboty prowadzone były pod kierunkiem architekta Kazimierza Skórewicza w latach 1922–1924 na zlecenie Marii Deskurowej lub rodziny Targowskich. Dostęp do licznych pomieszczeń na dawnym strychu umożliwiło wykonanie odpowiedniej komunikacji pionowej, tj. schodów przy ścianie północnej hallu na wysokim parterze.

Remont i adaptacja objęły też pomieszczenia wysokiego parteru. Drugie arkadowe przesklepienie wprowadziło w obręb pokoju fragment ryzalitu północnego wieży. Zmiany w części południowej odnoszą się przede wszystkim do podziału alkierzowego pomieszczenia ściankami działowymi na szereg pomieszczeń wchodzących w skład apartamentu Marii z Badenich Deskurowej. Alkierz północny i przyległe pokoje były pokojami dla dzieci. Poddasze mieściło zapewne pokoje gościnne.

Można przypuszczać, że podczas prowadzonych prac remontowych odnowione zostały równocześnie oba salony z ich polichromią oraz jadalnia. Nad pięcioma otworami wejściowymi do salonu wykonano pięć klasycystycznych supraport techniką *en grisaille* ze scenami mitologicznymi przedstawiającymi kolejno „Bachanalia”, „Fortunę”, „Heliosa na kwadrydzie”, „Ofiarę” i „Walkę Herkulesa z Centaurem”. W tym też okresie założono w pałacu instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną.

Adaptacja pałacu na pensjonat

Podjęte w 1976 r. prace remontowo-konserwatorskie, mające na celu przystosowanie budynku na potrzeby Domu Pracy Twórczej, przyczyniły się do zasadniczej zmiany struktury przestrzennej obiektu i elementów konstrukcyjnych.

Obecnie trwają intensywne prace remontowe za sprawą nowego inwestora. Jesienią 1996 r. wprowadzono na teren obiektu specjalistyczne ekipy remontowe, rozpoczynając od otynkowania elewacji budynku oraz naprawy i rekonstrukcji detalu architektonicznego.

W roku akademickim 1996/97 studentki Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej **Iwona Królikowska** i **Agnieszka Munnich** wykonały pod kierunkiem dr. inż. **Andrzeja Żaboklickiego** pracę dyplomową magisterską nt. „Adaptacja i remont zabytkowego pałacu w Czyżowie Szlacheckim na pensjonat”. Wnikliwa analiza opracowań naukowo-historycznych oraz ocena stanu technicznego obiektu, poparta własnymi badaniami, pozwoliły na przygotowanie wniosków i zaleceń konserwatorskich będących podstawą rozwiązań projektowych. Wzmocniony ruch turystyczny na Ziemi Sandomierskiej, atrakcyjna lokalizacja pałacu oraz walory krajobrazowe przemawiały za dostosowaniem obiektu do funkcji hotelowych. Oferta została skierowana do osób przybywających na krótkotrwały pobyt, a także dla stałych gości ceniących „domowy klimat” pensjonatu. W dalszej perspektywie przewidziano możliwość założenia stadniny koni oraz rozwój infrastruktury rekreacyjno-sportowej, co niewątpliwie zwiększy atrakcyjność obiektu. Program użytkowy przewiduje pomieszczenia recepcyjne, sale konferencyjne i balową, jadalnię z pełnym zapleczem kuchennym oraz niezbędne pomieszczenia usługowe. W pałacu zlokalizowano wyłącznie apartamenty o wysokim standardzie użytkowym. Pokoje hotelowe jedno- i dwuosobowe zaprojektowano w oficynie pałacowej umożliwiając bezkolizyjną realizację niezbędnej ilości węzłów sanitarnych.

Andrzej Żaboklicki

Powstała fundacja

26 lutego br. doszło do spotkania inicjatorów powołania Fundacji na rzecz Powstania Uniwersytetu Świętokrzyskiego w Kielcach oraz Rozwoju Nauki i Szkolnictwa Wyższego i podpisania aktu notarialnego, zawiązującego fundację. Członkowie założyciele zdolali na razie zgromadzić 60 tysięcy złotych. Wśród członków założycieli Fundacji znaleźli się m.in.: Józef Szczepańczyk i Wojciech Żelezik z sejmiku, Bogdan Borkowski i Leszek Andrasik jako reprezentanci gminy Kielce, dyrektor Lucyna Nowak z Pekao S.A., dyrektor Dariusz Sołtysik z „Exbudu”, członkowie zarządu FLT „Iskra” – Leszek Stypuła i Kazimierz Wojda, a także rektorzy WSP i Politechniki Świętokrzyskiej – prof. Stanisław Cieśliński i prof. Henryk Frąckiewicz.

Zgodnie z założeniami, fundacja miałaby się zajmować m.in. gromadzeniem pieniędzy, księgozbioru i sprzętu dla potrzeb przyszłej uczelni. Prowadziłaby też działalność gospodarczą. Na razie wszystko to pozostaje jednak w sferze planów, fundację czeka bowiem długa procedura związana z rejestracją w sądzie.

Kupuj jak szafę

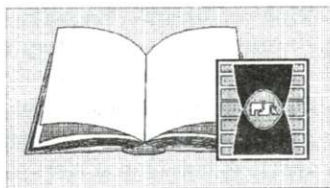
Trwa boom edukacyjny. Statystyka odnotowała przekroczenie magicznej liczby miliona studentów w skali kraju. W samych Kielcach działa już kilka różnego rodzaju szkół wyższych, a placówek niższego szczebla mamy, mówiąc krótko, na pęczki.

Od czasu do czasu wybucha jakiś skandal albo dyskusja na temat legalności działania którejś z placówek, pojawia się grupka nabytych w niby-szkole uczniów. O dziurach w ambicjach akademickich Kielc wolimy raczej głośno nie mówić. Sprzedawanie wiedzy to biznes jak każdy inny, więc szumu nikt wokół siebie nie chce. Kurator Andrzej Sygut formułuje prostą radę: – Jak ktoś kupuje meble, np. szafę, to kieruje się określonymi danymi. Sprawdza producenta, gwarancję. To samo dotyczy wiedzy. Rynek zweryfikuje w końcu wszystkie placówki. Na rynkową weryfikację potrzeba jednak czasu. Ze szkół muszą wyjść absolwenci, spróbować znaleźć pracę albo zdać egzaminy do placówek wyższego szczebla.

(wg „Słowo Ludu – Magazyn” z dnia 13 lutego '98)

„Gazeta Uniwersytecka”

7 lutego br. ukazał się jubileuszowy, pięćdziesiąty numer „Gazety Uniwersyteckiej Uniwersytetu Śląskiego”. Miesięcznik ukazuje się od lipca 1992 r. Obecnie redaktorem naczelnym jest Dariusz Rott. Periodyk ukazuje się w nakładzie 800 egzemplarzy. Jego objętość wynosi 24 strony. Pismo zawiera m.in. następujące działy: prezentacje, rozmowy, felietony, nowe książki, informacje działu współpracy z zagranicą, wityny samorządu studenckiego. W ostatnich numerach publikowali m.in. Ryszard Kapuściński (doktor honoris causa UŚ, znany dziennikarz, reporter i autor wielu cenionych książek).



WYDAWNICTWO

Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach

SKRYPTY

- 317** Kazimierz Stachulec – WYKŁADY Z FIZYKI KLASYCZNEJ. Wyd. I. Kielce 1997

Podręcznik fizyki dla studentów wyższych uczelni technicznych składa się z trzech części: 1. Wykłady z fizyki klasycznej; 2. Metody rachunkowe fizyki klasycznej w zadaniach z rozwiązaniami; 3. Wprowadzenie do mechaniki kwantowej i fizyki statystycznej.

Podręcznik „Wykłady z fizyki klasycznej” stanowi poprawioną i rozszerzoną wersję wykładów z mechaniki klasycznej, elektrodynamiki klasycznej i termodynamiki fenomenologicznej prowadzonych dla studentów Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Świętokrzyskiej

- 318** Kazimierz Stachulec – METODY RACHUNKOWE FIZYKI KLASYCZNEJ W ZADANIACH Z ROZWIĄZANIAM. Wyd. I. Kielce 1997

Podręcznik „Metody rachunkowe fizyki klasycznej w zadaniach z rozwiązaniami” jest uzupełnieniem skryptu „Wykłady z fizyki klasycznej”. Te dwa skrypty stanowią metodycznie i merytorycznie opracowane treści programowe realizowane w ramach wykładów i ćwiczeń rachunkowych pierwszego semestru.

- 319** Karol Przybyłowicz, Janusz Przybyłowicz – REPETYTORIUM Z MATERIAŁOZNAWSTWA. Część VI. METALE I STOPY NIEŻELAZNE. Wyd. I. Kielce 1997

Bieżąca, szósta część skryptu dotyczy bardzo ważnej i licznej grupy metali i stopów, które odgrywają nie tylko istotną rolę w technice, ale także w naszym codziennym życiu.

Zakładamy, że niekonwencjonalna forma tego skryptu i perspektywa wprowadzenia go do sieci komputerowej oraz na dyskietkę przyczynią się do upowszechnienia wiedzy o metalach i stopach żelaznych.

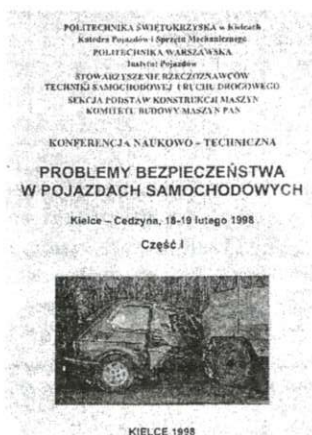
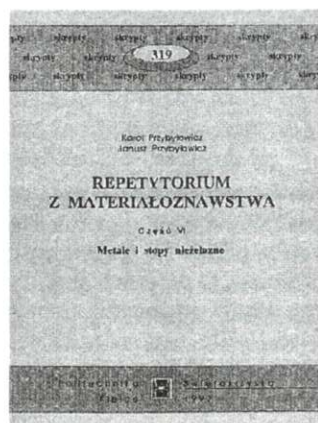
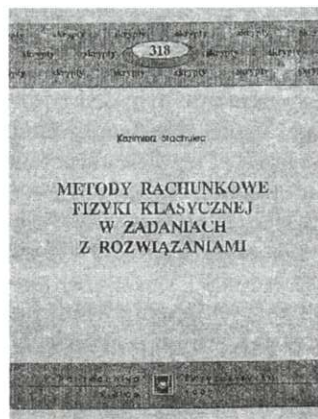
Zwracamy także uwagę użytkownikom skryptu, że może on być używany w charakterze leksykonu terminów i pojęć z zakresu metaloznawstwa metali i stopów żelaznych.

MATERIAŁY KONFERENCYJNE

- 64** Konferencja naukowo-techniczna PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA W POJAZDACH SAMOCHODOWYCH. Kielce – Ciedzyna, 18-19 lutego 1998. Część I i II. Kielce 1998

Dwutomowy zbiór referatów. Tom I zawiera sześć referatów problemowych, których autorami są najwybitniejsi specjaliści z dziedziny bezpieczeństwa pojazdów samochodowych.

Tom II zawiera dwadzieścia pięć referatów nadesłanych z różnych ośrodków naukowo-badawczych poświęconych problematyce bezpieczeństwa w pojazdach i ruchu drogowym.



INSPEC

(The Database for Information about Physics, Electrical Engineering,
Electronics & Computing)



Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej posiada w swoich zbiorach bazę bibliograficzną INSPEC OnDisc. Baza obejmuje swym zakresem:

- fizykę,
- inżynierię elektryczną,
- elektronikę,
- elektrotechnikę,
- komunikację,
- informatykę (technologia sterowania, komputery, technika przekazywania informacji).

Baza jest komputerowym odpowiednikiem tradycyjnego drukowanego wydawnictwa abstraktowego wychodzącego w trzech seriach: Computer and Control Abstracts, Electronic and Electrical Abstracts i Physics Abstracts. Dane do bazy dostarcza Institution of Electrical Engineers, jedno z najstarszych brytyjskich stowarzyszeń zawodowych. Baza uwzględnia około 4200 czasopism, ponad 1000 konferencji, doniesień i dysertacji. Rocznie baza jest uzupełniana o około 250 000 rekordów. Każdy rekord oprócz danych bibliograficznych posiada abstrakt.

Z polskich czasopism abstraktowane są m.in.: *Pomiary Automatyka Kontrola, Mechanika Teoretyczna i Stosowana, Przegląd Telekomunikacyjny, Elektronika, Nukleonika, Przegląd Elektrotechniczny, Prace Instytutu Elektrotechniki, Archives of Electrical Engineering* i inne.

Baza jest dostępna w języku angielskim na CD-ROM. Aktualizacja odbywa się co kwartał. Zakres czasowy – od 1991 r. Korzystanie z bazy, kopiowanie rekordów na dyskietkę oraz wydruki dla pracowników i studentów Politechniki Świętokrzyskiej są nieodpłatne.

WYSZUKIWANIE

Baza zostaje otwarta po uruchomieniu programu Proquest.exe, który zarządza bazą INSPEC.

Wyszukiwanie ułatwiają rozbudowane indeksy:

- autorski,
- słów z tytułu,
- słów kluczowych,
- terminów z tezaury,
- wolnych słów kluczowych,
- rodzaju dokumentu,
- języka,
- roku publikacji,
- kraju publikacji,
- tytułu czasopisma,
- tytułu, roku, miejsca, sponsora konferencji i inne.

Przykładowy rekord z bazy INSPEC:

INSPEC 5758702 B9801-8540C-001

Doc Type: Journal Paper

Title: Three phase arc appliance equivalent circuit with example of arc ladle furnace

Authors: Weislik, M.

Affiliation: Politech. Swietokrzyska, Poland

Journal: Przegląd Elektrotechniczny

Vol: 73 Iss: 9 p. 239-43

Publisher: SIGMA NOT

Date: 1997

Country of Publication: Poland

ISSN: 0033-2097 CODEN: PZELAL

Language: Polish

Treatment: Theoretical/Mathematical; Experimental

Abstract: The paper presents the most often applied equivalent circuits of arc appliance electric installations, taking account of the physical interpretation of parameters. A three-stage measuring method of the circuit parameters is presented for the proposed scheme. The measurement results of a ladle arc furnace are presented. The working characteristics were calculated based on measured parameters. Measurements during normal operation of the furnace were also carried out for parameters checking. The calculated characteristic and measured points are found to be close, proving the correctness of the proposed equivalent circuit. The influence of the arc voltage measurement circuit is illustrated on the current-voltage arc characteristics. These curves, before and after additional voltages in the measurement loop, are presented. (9 Refs.)

Classification: B8540C (Process heating); B7310B (Voltage measurement); B7310D (Current measurement)

Thesaurus: Arc furnaces; Electric current measurement; Equivalent circuits; Voltage measurement

Free Terms: Three-phase ladle arc furnace; Equivalent circuit; Circuit parameters measurement; Working characteristics; Arc voltage measurement; I-V arc characteristics

Szczegółowa instrukcja korzystania
z bazy INSPEC znajduje się
w Czytelnii OIN, bud. B, I piętro,
p. 105

O wolickiej cementowni

Przemysł cementowy na Kielecczynie należy do starszych i ważnych gałęzi produkcji. Jego narodziny przypadają na lata 1898–1899. Wtedy to właśnie została zbudowana cementownia „Kielce”. Była ona jedną z jedenastu tego typu zakładów w zaborze rosyjskim. Jej produkcja, tak jak i innych cementowni, tj. „Opoczna”, „Ogrodzieńca” i „Firley’a” w Lublinie, nie była zbyt imponująca, ponieważ oscylowała w granicach 15 - 10 tys. ton rocznie.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. ważnym centrum produkcji cementu stała się też wieś Wolica, położona na terenie gminy Korzecko z siedzibą w Chęcinach. Do założenia i rozbudowy zakładu, oprócz Krajewskiego, przyczynił się inż. Joachim Hempel, który wykorzystał wolickie bogactwo – wapienie triasowo-jurajskie, dogodne położenie Wolicy przy linii kolejowej Kraków – Kielce oraz miejscowe tradycje. Spółka pod szyldem J. Hempla od 1907 r. wytwarzała wapno, a potem również cement. W latach 1912–1915 został tu wystawiony wielorodzinny budynek „Murowaniec” dla załogi zakładów wapienniczych.

W 1934 r. cena cementu nieznacznie wzrosła. Wszystkie ówczesne cementownie zgłosiły akces przynależności do kartelu, by zaniechać walk na rynku. Jednocześnie Związek Polskich Fabryk Cementu podjął negocjacje w sprawie kupna Zakładów Przemysłowych w Chęcinach. Zakład ten, na czele którego stał Zarząd Spółki Akcyjnej, przeżywał wtedy spore kłopoty; aby wyjść z opresji zaniżał ceny produktu. Cement był niskiej jakości, nawet ten na eksport. Członkowie Zarządu, aby wyjść z tarapatów, w ten sposób sygnalizowali, że zakład przeznaczony jest do sprzedaży, że czeka na nowego właściciela. Jednak sprawa kupna nie była prosta. Przedsiębiorstwo „Chęciny” w Wolicy było poważnie zadłużone. W czerwcu 1934 r. celem zbadania stanu ekonomicznego zakładu do Wolicy przybyli: członek Zarządu Cementowni „Górka” Tadeusz Fillipi i inż. Zdzisław Krudzielski, dyrektor Fabryki Portland Cement w Szczakowej. Z. Krudzielski w swoich wspomnieniach zanotował: „W Tokarni skreśliśmy z głównego gościńca na prawo i po trzech kilometrach jazdy

niziną drogą gminną przejechaliśmy koło dworca kolejowego Chęciny (dziś Wolica) i za dwie minuty stanęliśmy przed bramą wjazdową do Zakładów Przemysłowych „Chęciny” S.A. Poznaliśmy niebawem głównego akcjonariusza rodzinnej spółki akcyjnej, prezesa rady, naczelnego dyrektora i inżyniera w jednej osobie – p. Joachima Hempla”.

J. Hempel włodarzył zakładem składającym się wówczas z trzech szachtowych pieców wapiennych, bocznic kolejowej i bogatych kamieniołomów wraz z folwarkiem, który obejmował 80 ha ziemi. Z racji swych rodzinnych koneksji i z tytułu, że pisał przez krótki okres funkcję starosty kieleckiego, nie miał dużych problemów z uzyskaniem kredytów. Przeznaczył je na rozbudowę Zakładów Wapienniczych „Chęciny”. Po drugiej stronie linii kolejowej Kielce – Kraków wznosił nowy piec o 20 komorach i zakład połączył mostem nad torami kolejowymi z głównym, powstał też cegielnię i piec cementowy z obrotowym rusztem firmy Kurt von Gruber wraz z młynem cementu i silosami. Inwestycja ta, zbudowana za pożyczone pieniądze tuż przed kryzysem 1929 r., nie była przedsięwzięciem trafnym. Trzeba było spłacać długi, a tu z coraz większą ostrością występowały problemy sprzedaży produkcji. Deficyt zakładu rósł więc z każdym dniem. Przebywający w Wolicy T. Fillipi i Z. Krudzielski doszli do przekonania, że zakład pomimo funkcjonowania w nim nowego pieca cementowego o wysokości 68 m z obrotowym rusztem, posiadania dużych zapasów surowca w postaci wapieni triasowych i jurajskich, nie jest w stanie w stosunkowo krótkim czasie wyjść na prostą, pozbyć się długów, jak i też poprawić technicznego wyposażenia. Przedsiębiorstwo nie posiadało jeszcze

młyna klinkieru, ani pomocniczych urządzeń. Bank odmawiał J. Hempłowi kredytów. Jego zadłużenie osiągnęło wówczas olbrzymią sumę 750 tys. złotych. Stąd też T. Fillipi i Z. Krudzielski podeszli ostrożnie do kupna i na razie jego sprawę zawieszono. W tej sytuacji zakład J. Hempla został przejęty przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Sytuacja zmieniła się w 1936 r., kiedy Z. Krudzielski wszedł w posiadanie zakładu i folwarku w Wolicy. Jak to się stało? W lipcu 1936 r. przebywał na kuracji w Morszynie nad Stryjem. Tam, prawdopodobnie, zaproponowano mu kupno zakładów przemysłowych „Chęciny”. Do nabycia „Chęciny” usilnie namawiał go Michał Polaski z Krakowa. On to negocjował z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, ówczesnym właścicielem przedsiębiorstwa. Po kilku tygodniach rozmów inż. Z. Krudzielski zdecydował się 12 września 1936 r. kupić zarówno zakład, jak i folwark w Wolicy za 300 000 ówczesnych złotych. Czas był już najwyższy, aby ratować przed kompletną dewastacją przedsiębiorstwo. Przez ponad rok praca w nim zamarła i marniały urządzenia. Nowy właściciel nie od razu mógł ruszyć z produkcją. Potrzebował czasu na przeprowadzenie remontów pięciu pieców, naprawę podkładów kolejki, wind, instalacji elektrycznej itp. W tym dziele doprowadzenia zakładu do eksploatacji wspomagali inż. Z. Krudzielskiego jego pracownicy z Wolicy: Aleksander Pierzak, J. Melanowski i Stanisław Nowak. Dzięki nim, jak i też ofiarności innych pracowników, wkrótce fabryka została uruchomiona. Początkowo wytwarzano tu 300 ton wapna miesięcznie. Powoli zwiększała się liczba ludzi w zakładzie, w kwietniu 1937 r. pra-

cowało w nim 6 urzędników i 90 pracowników fizycznych. W kamieniołomie pracą kierował Zegartowski, zaś w warsztacie Jędrzysek. Od jesieni 1937 r. produkcja wapna wzrosła do 30 ton na dobę. Rozpoczęto również wytwarzanie cementu krzemowego i mączki wapiennej. Przez parę tygodni zarówno zakładem, jak i folwarkiem w Wolicy administrowała córka Z. Krudzielskiego, Aleksandra. Od lipca 1937 r. zaczęto produkować tu pierwsze tony cementu kwasoodpornego, krzemowego. Był to jedyny *suī generis* w skali ogólnopolskiej. Już w 1938 r. Zakład Wapienniczy w Wolicy zanotował znaczne zyski. Jego właściciel planował więc uruchomienie piątego pieca cementowego. Stale wzbogacał asortyment wyrobów. Tuż przed wybuchem wojny w 1939 r. dostarczał na rynek cement krzemowy i portlandzki, wapno nawozowe, budowlane i chemiczne, szuter na drogi, płyty betonowe, słupy do wysokiego napięcia, a ponadto prowadzono próby uruchomienia produkcji rur wodociagowych z duritu. W pierwszych wojennych dniach września 1939 r. w zakładzie w Wolicy szła normalna praca. Niekiedy hitlerowskie samoloty zrzucały tu bomby, ale na szczęście nie uszkodzono zakładu. Na lokalnych drogach pojawili się uchodźcy. Kierowali się w stronę wschodnią, uciekali z całym dobytkiem przed Wehrmachtem.

Po zakończeniu działań wojennych i całkowitym zajęciu ziem, Niemcy wprowadzili swoje porządki. Zakład w Wolicy, tak jak inne polskie przedsiębiorstwa, dostał się pod nadzór urzędu budowlanego Bauamt w Radomiu. Jego szefem był Niemiec inż. Schwolow. Nie przeszkadzał on w pracy wolickiego zakładu. Dzięki temu niemal bez większych przerw trwała produkcja i wytwarzano tu dalej jedyny w Generalnej Guberni cement krzemowy. Jako surowca używano wapienia jurajskiego zawierającego 25% kwasu krzemowego. Wolickie spoivo budowlane miało atest i renomę. Oprócz produkcji przedsiębiorstwo odegrało też ważną rolę w walce z hitlerowcami. Było ono bowiem miejscem konspiracji. Tu też funkcjonował partyzancki aparat nadawczy zasilany prądem z fabryki. W 1944 r. na jego trop wpadli Niemcy i otoczyli fabrykę i budynek zwany „Murowańcem”. Aresztowano 20 robotników, w tym Zegartowskiego i Mildnera i wywieziono ich do kieleckiego więzienia. Wtedy też zginął pod kołami pociągu jeden z najlepszych pracowników przedsiębiorstwa, żołnierz AK, Aleksander Pierzak. Łącznie wolicki zakład utracił wówczas na zawsze trzech urzędników, sześciu rzemieślników i palaczy oraz czternastu wykwalifikowanych robotników. Po tych wydarzeniach zakład ograniczył pracę do wytwarzania jedynie wapna i grypsu. W marcu

1944 r. do Wolicy przybył inż. Plank, zastępca dyrektora Pieców Wapiennych i Cementowych w Gogolinie z zamiarem zakupu wolickiego przedsiębiorstwa.

Po „radzieckim wyzwoleniu” w styczniu 1945 r. właściciel zakładu inż. Z. Krudzielski został aresztowany i osadzony w więzieniu w Kielcach. Siedział tam do 9 maja 1945 r. Jego zakład przeszedł wówczas pod tymczasowy zarząd państwowy. Jego pierwszym państwowym kierownikiem był Tadeusz Sokołowski. Dawny właściciel Zdzisław Krudzielski zamieszkał teraz w robotniczym „Murowańcu”. Otrzymał tam dwupokojowe mieszkanie. Początkowo spoglądał na państwową administrację swego zakładu. Ta całą uwagę skoncentrowała na kopaniu szutru wapienia i załadowywaniu go na wagony oraz na mieleniu wapienia na wypełniacz do asfaltu. Piece stały więc beczynne. Prawdopodobnie brakowało majstra piecowego i palaczy. Wreszcie dyrekcja zakładu zwróciła się do eks-właściciela o podjęcie przezeń pracy na etacie kierownika technicznego. Dzięki temu jesienią 1945 r. zakład „Chęciny” dostarczył pierwsze tony wapna. W 1947 r. powstało Kieleckie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych – Zakład Produkcyjny w Wolicy. W 1977 r. zatrudniało ono 256 osób.

Eugeniusz Kosik

Conservatio '98

Dokończenie ze strony 11

Po południu przyszedł czas na ciąg dalszy zwiedzania.

A wieczorem...

No cóż, tu przychodzi czas na refleksję. Nocne życie Torunia znacznie różni się od tego na ulicach Kielc. Toruń nocą wygląda „obłędnie” (to jedyne słowo, które może oddać nastrój). Jasno oświetlony w mroku nocy Ratusz i otaczające rynek kamienice nadają innego wymiaru toruńskiej Starówce. Takie samo, a jednak zupełnie inne miasto. Wokół gwarno i tłoczno niczym za dnia. Jak

miło jest widzieć ludzi, którzy spacerują ulicami miasta, a nie tylko pędzą gdzieś przed siebie. Wieczór spędziliśmy „Pod Aniołem”. Stanowiło to ciekawą odmianę po „Czarnej Oberży”.

I tak nadszedł ostatni dzień pobytu. Rankiem udaliśmy się do kościoła św. Jakuba – wspaniałej gotyckiej budowli, która jest przykładem źle wykonanej konserwacji zabytku. Potem był wyjątkowo szybki obiad, krótki czas na spakowanie się i opuściliśmy progi hotelu „Pod Trzema Koronami” (co do standardu którego zdania były podzielone). Ostat-

nim punktem programu pobytu były Targi Conservatio '98.

Nie sposób wymienić tego, co w krótkim czasie zdołaliśmy zobaczyć i czego się dowiedzieć. Obładowani tonami folderów wróciliśmy do Kielc.

Podsumowując, wyjazd okazał się bardzo interesujący, niestety, nie starczyło czasu na zobaczenie wszystkiego. Taka forma zajęć stanowiła doskonale uzupełnienie czysto teoretycznych wykładów.

Marek Pak



Niepewność w pewności

Spostrzegam wokół siebie rzesze twórców codziennych. Każdemu przecież, jeśli nie zdarzyło się tworzyć sięgając po materię gliny, farby czy płótna, pozostaje materia najdoskonalsza – własna rzeczywistość. A gdy jeszcze rozróżnić rzeczywistość zewnętrzną postrzeganą jako niezależną od twórcy i wewnętrzną, którą twórca ma w swym władaniu, to trudno oprzeć się powyższemu spostrzeżeniu.

W życiu artysty jakże ważne jest narzędzie tworzenia. Narzędziem twórcy codziennego jest myśl, której ten używa budując rzeczywistość, nie tylko swego świata wewnętrznego.

Natknąłem się ostatnio na myśl Richarda Bandlera*, który powiedział:

„Jednym z najważniejszych czynników blokujących twórczość jest świadomość własnej nieomyślności. Kiedy wydaje nam się, że mamy absolutną rację, zaprzestajemy poszukiwań nowych informacji. Kto ma rację, ten jest czegoś pewien, a poczucie pewności tłumi ciekawość. U podstaw wszelkiego uczenia się

tkwi ciekawość i zdumienie. Platon powiedział, że cała filozofia zrodziła się ze zdumienia. Kiedy jesteśmy czegoś absolutnie pewni, wierzymy święcie w swoje racje, zaprzestając poszukiwań i tym samym odcinamy dopływ nowych informacji.”

Niech ta wyśmienita obserwacja Bandlera, mająca moc rozszczepiającego pryzmatu, pozwoli zobaczyć różne odcienie postaw twórcy codziennego. Jest wśród nich pewny siebie artysta, który tworzy przede wszystkim własne ograniczenia, ale pojawi się także modny dzisiaj „pewny siebie, nieomyślny człowiek sukcesu”, który zapomina o zdumieniu. Zaspokaja on potrzeby rozpędzonej cywilizacji i w zamęcie, w wysiłku, wyposażony we własną nieomyślność, buduje domy bez okien.

Parafrazując powiedzenie Zen – „pewny ma tylko jedną możliwość, niepewny ma ich wiele”.

(zrl)

* Bradshaw John, *Toksyczny wstyd*, Wydawnictwo Akuracik, Warszawa 1997

IV WROCŁAWSKIE TARGI KSIĄŻKI NAUKOWEJ

W dniach 18 – 21 marca 1998 r. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej organizuje IV Wrocławskie Targi Książki Naukowej pod patronatem przewodniczącego KBN prof. Andrzeja Wiszniewskiego oraz honorowym patronatem PAN – Oddział we Wrocławiu. Zamierzeniem organizatorów Targów jest zaprezentowanie wydawnictw akademickich oraz wydawców publikujących książki naukowe i popularnonaukowe.

W tegorocznej edycji Targów wezmą udział głównie wydawnictwa uczelniane, jednak nie zabraknie też tych największych, powszechnie znanych wydawców, mających w swej ofercie publikacje naukowe i popularnonaukowe, m.in. Wiedza Powszechna, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Ossolineum, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Prószyński i S-ka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Arkady, a także Amber i Wydawnictwo Śląsk.

Podobnie jak w latach ubiegłych ogłoszone zostaną dwa konkursy – pierwszy wyłoni spośród zgłoszonych książek te, które charakteryzują się najtrafniejszą szatą edytorską, w drugim organizatorzy prześlą inicjatywę w ręce czytelników, którzy oddadzą swe głosy na najlepszą, ich zdaniem, książkę.

Targi Książki Naukowej to impreza prestiżowa i niekomercyjna, ciesząca się dużym zainteresowaniem mass mediów, mająca na celu promocję wydawców ze szkół wyższych, publikujących niskonakładową, ambitną literaturę edukacyjną.

Politechniczny analfabeta

*Jak często wchodzisz w mury uczelni,
Ileć próg jej prędko przekraczasz,
O czym rozmyślasz człowieku dzielny,
I co podliczasz, gdy stamtąd wracasz?*

*Ten natłok wiedzy, co siedzi w głowie,
Który codziennie bardziej narasta,
Rubasznie miejsce gotuje sobie,
Jak góra szklana pnie się i wzrasta.*

*Te dachy, więźby, słupki i stupy,
I fundamenty, stropy i ściany,
Układ scalony, kable i druty,
Drogi i mosty, i beton lany.*

*Kodujesz, liczysz, mnożysz, przetwarzasz,
Dzielisz, dodajesz, kreślisz, rysujesz,
Obraz świetlisty i szklany stwarzasz,
A góra pnie się, ty ją kształtujesz.*

*Czy choć wspominasz czasem człowieku,
O naszych przodkach, dawnych kulturach,
O ludziach dzielnych z minionych wieków,
O krwi przełanej w zamkowych murach?*

*Polacy z dawien dawna walczyli,
O kraj swój wolny, mowę ojczystą,
Pierś nadstawiali, z wrogiem się bili,
Byś dzisiaj mówił polszczyzną czystą.*

*Czy Ty choć czasem książkę otwierasz,
Szukając źródeł zamysłu swego?
Czy szlaki dziejów czasem przecierasz?
Czy też odwracasz się od wszystkiego?*

*Nie bądź więc techno-analfabeta,
Który po polsku pisać nie umie,
Co mowę polską oddał poetom,
A swej historii dziś nie rozumie.*

Joanna Kontny
studentka IV rok WBL

Pracujące dziewczyny

Wiersz feministyczny

*Takie szczupłe – jeszcze szczuplejsze.
Takie ładne – jeszcze ładniejsze
Wystrojone i zadbane,
ale dlaczego niekochane?*

*Piszą, faksują i drukują,
redagują i usługują...
Budują pomnik męskiej chwały,
lecz ich wysiłek wciąż za mały.*

*Ich Święto jest podejrzone,
komunistycznym okrzykane,
więc wspominają z łezką w oku
służbowy kwiatek raz do roku.*

*Życzymy wszystkim miłym Paniom
żeby ich pracę doceniano.
Podwyżek (dawniej częściej były),
I żeby szef był zawsze miły!*

MWS

„Biuletyn Informacyjny Pracowników
Akademii Górniczo - Hutniczej” nr 39 '97



Wspólne śpiewy



Występ kabaretu „Pirania”

Biesiadny Bal Karnawałowy Pracowników Politechniki 7. 02. '98



Wyśmienite jadło piwem zakrapiane



Tańce do białego rana

INDEKS: Redaktor prowadzący – Krystyna Solakiewicz.

Redaguje zespół: Krzysztof Grysa, Danuta Sikora, Elżbieta Wikło. **Projekt okładki i skanowanie zdjęć** – Tadeusz Uberman.

Redakcja techniczna – Zuzanna Rejnin. **Łamanie komputerowe** – Wojciech Rębiś.

ADRES REDAKCJI – Politechnika Świętokrzyska, 25-314, Kielce, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 7, bud. A, pok. 107, tel. (0-41) 34-24-549.

Druk: Samodzielna Sekcja Poligrafii PŚk., 25-314 Kielce, ul. Studencka, tel. (0-41) 34-24-670

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w dostarczonych materiałach

A photograph of four purple crocuses with yellow stamens growing in a field of dry grass. The flowers are in various stages of bloom, with some showing more open petals than others. The background is a soft-focus field of dry, brownish grass and some green foliage.

wiosna?